

INFORMACJE O PRZEBIEGU SPOTKANIA E. GIERKA Z L. BREŻNIEWEM NA KRYMIE ORAZ WIZYTY H. SCHMIDTA W POLSCE • AKTUALNY STAN ZAAWANSOWANIA PRAC W ROLNICTWIE • PROPOZYCJE RACJONALIZACJI ZATRUDNIENIA I ROZMIESZCZENIA ZASOBÓW PRACY W LATACH 1981—1985

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 21 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk poinformował o przebiegu przyjacielskiego spotkania z sekretarzem generalnym KC KPZR przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonidem Breżniewem na Krymie.

Biuro Polityczne z zadowoleniem stwierdziło, że rozmowy te stanowią istotny krok na drodze pogłębienia wszechstronnej współpracy polsko-radzieckiej. Współpraca ta oparta na ideowej jedności i bliskim współdziałaniu PZPR i

KPZR, przyczynia się do rozwoju społeczno-gospodarczego obu krajów, znajduje wyraz w przyjaźni bratnich narodów. Szczególnie ważne znaczenie mają nakreślone na spotkaniu kierunki dalszego pogłębienia specjalizacji i kooperacji produkcji, sprzyjające rozwojowi postępu naukowo-technicznego, wzrostowi efektywności gospodarczej i jakości wyrobów. Wzajemnie korzystna polsko-radziecka współpraca gospodarcza oraz realizacja kompleksowych programów integracji w ramach RWPG są także, zwłaszcza w skomplikowanej sy-

tuacji gospodarki światowej, istotnym czynnikiem w rozwiązywaniu problemów energetycznych i surowcowych.

Rozmowy potwierdziły wspólne dążenie obu partii i państw do umacniania jedności i zwartości wspólnoty państw socjalistycznych jako decydującego czynnika ich pozycji i roli na arenie międzynarodowej. Rozmowy wykazały niezłomną wolę obu krajów realizacji polityki zmierzającej do utrwalenia pokoju i międzynarodowej współpracy, konkretnego działania na rzecz zahamowania i

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Tylko się przypatrywać?

Przecież to takie proste. Wystarczy, by tylko chciał, a tyle potrafi zrobić... Co trzeba jednak uczynić, żeby zaczął naprawdę działać?

Spotyka się ludzi, o których z dużym przekonaniem można powiedzieć, że nie wykorzystują w pełni swoich możliwości twórczych. Ludzi zdolnych do wartościowych działań, wrażliwych, delikatnych. A tuż obok nich, obok tej niepewnej siebie delikatności — ile pełni się niekiedy pyszałkowatości. Pewnego siebie, zachłannego egoizmu. I chciałoby się wtedy wołać do tamtych, ileż wartościowych mam wokół siebie samych ludzi mi życzliwych. Chyba mnie, cenią, lubią. Chętnie by mi na pewno pomogli, gdybym ich o pomoc prosiła. Ale powiedzieć komuś o nocy duszy? O rozpacz?

Mówi A. Z.: Jestem szalenie przygnębiona. Gdzieś przeczytałam takie słowa: noc duszy. Wszyscy mnie drażni. Trudno mi w czymkolwiek znaleźć większy sens. To chyba wynika z całego spłotu spraw mego życia; mogę mówić nawet — o rozpacz. A przecież właściwie mam wokół siebie samych ludzi mi życzliwych. Chyba mnie, cenią, lubią. Chętnie by mi na pewno pomogli, gdybym ich o pomoc prosiła. Ale powiedzieć komuś o nocy duszy? O rozpacz?

Człowieku, jestem o tym głęboko przekonany, potrzebne jest dodawanie odwagi. W jego zniknięciu się z codziennością, z własnymi umiejętnościami i nieumiejętnościami, przyjęcia jej kształtowania swego życia i świata wokół. Konieczne mu jest, by uwierzył w swoje siły. Człowieku, wrażliwemu — a jakże wielu ich przecież — szczególnie to potrzebne.

Zastanawiałem się nieraz — dlaczego wypowiedziane przez kogoś, usłyszane gdzieś słowo, zdanie, zapamiętujemy niekiedy na całe życie. Tyle się ich codziennie słyszy, a właśnie to jedno zapamiętujemy. I ono nam pomaga.

Mówi przyjaciel: — Prowadziłem w zeszłym roku w sierpniu wakacyjny obóz wędrowny. Wieczorem dla jego uczestników, licealistów i studentów, zorganizowałem „godziny szczerości”. Trzeba było wtedy mówić całą prawdę, określić kogoś drugiego w pełni. Jak oni słuchali tych słów o sobie... Jak dopytywali się innych o siebie, jakimi są naprawdę. Pisywali potem do mnie listy: „Teraz, gdy pan powiedział tak szczerze, ale i życzliwie o tych moich reakcjach, emocjach, zagubieniach — w pełni dopiero zrozumiałem siebie. Pierwszy gdzieś moje lęki, napięcia”. A ja przecież wymyśliłem sobie tamte „godziny szczerości” tylko jako ćwiczenia intelektualne, pewną formę dyskusji...

Człowiek jest częścią społeczeństwa. I nieobojętne jest ogółowi, na ile wykorzystane zostają wszystkie twórcze, wartościowe siły danej jednostki. Co więcej, w żywotnym interesie ogółu winny one być w pełni spożytkowane.

Ogromnie mogą dodać otuchy, zachęty do działania — czyjeś słowa, gesty nawet, świadczące o rzeczywistym, prawdziwym zainteresowaniu naszym życiem. Naszymi rozterkami, kłopotami osobistymi czy zawodowymi.

Tylko — jak to czynić? Kiedy wolno? Tylko — czy to nie jest ryzykowne — zajmować się tak bez jego prośby, zgody nawet, kimś drugim? Ilu zresztą chce się wplątać w czyjeś problemy? I po co?

A. Z.: Gdyby mi się ktoś zaczął wtrącać w moje własne cierpienia — nie zniosłabym tego.

Nazywa się to także w człowieku — poziomem jego lęku przed życiem. Nieumiejętne działanie — tylko ten poziom zwiększy.

Ale — przypatrywać się jedynie bezczynnie? A jeśli sami czyjeś pomocy będziemy kiedyś oczekiwać?

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Delegacja polskich harcerzy przebywa w Bejrucie

Na zaproszenie Rady do spraw Młodzieży i Sportu Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Bejrucie przebywa delegacja Związku Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem zastępcy naczelnika ZHP harcmistrza Polski Ludowej Piotra Łany.

Delegacji towarzyszy 16-osobowa grupa instruktorów harcerskich, a wśród nich kierownicy klubów wiedzy społeczno-politycznej, zajmujących się w swej pracy problematyką palestyńską. (PAP)

Pierwsze dni na Ziemi

Dobre samopoczucie kosmonautów

Dwa absolutne rekordy świata: czasu trwania i długości lotu kosmicznego ustanowili kosmonauci Władimir Lachow i Walery Riumin. Ten ostatni jest ponadto posiadaczem absolutnego rekordu łącznego czasu przebywania w Kosmosie — 177 dni. Odpowiednie materiały zostaną w najbliższych dniach przekazane do zarejestrowania przez Międzynarodową Federację Astronautyczną (F.A.D.).

Riumin już pierwszego dnia po powrocie na Ziemię wprowadził pewne zamieszanie wśród lekarzy, zajmujących się reabilitacją kosmonautów. Wybrał on mianowicie pozwolenie wyjścia na przechadzkę, która była zaplanowana dopiero na trzeci dzień.

Jeden z kierowników programu medycznego stwierdził, że w grafiku lotu kosmicznego zarejestrowane zostały odchylenia, związane z cechami charakteru obu kosmonautów. Cechy te pojawiały się z reguły w szczytowych sytuacjach stresowych.

Odbędzie się również konferencja prasowa kosmonautów. Na pytanie, jak snali w nocy, dowódca odparł: „Bardzo mocno, bez snów. Dwie noce przed lądowaniem spałem około pięciu godzin. Obudziłem się wtedy dokładnie o godzinie 8 czasu moskiewskiego, tak jak na orbicie.”

Dziennikarze pytali także jak za sobą przyjęła zadanie wyjścia w otwarty Kosmos. W sytuacji, gdy przygotowywali się już do lądowania i silny był odpowiednio wywieranie, I znów — dwa charakterystyczne — dwie odpowiedzi. „Byłem

E. Gierk uda się do Francji

Na zaproszenie prezydenta Francji Valerego Giscarda d'Estaing, 7 września 1979 r. uda się do Francji z dwudniową roboczą wizytą I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierk. (PAP)

Problem praw Palestyńczyków na forum ONZ

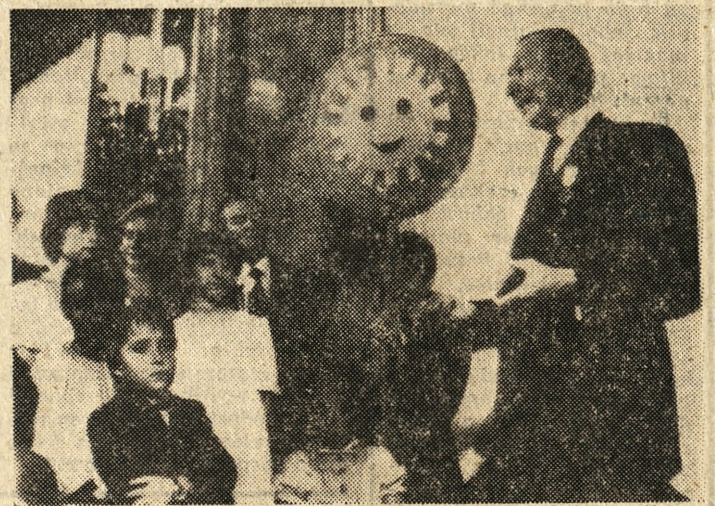
Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ na temat praw Palestyńczyków odbędzie się, jak zdecydowano wcześniej, w czwartek 23 sierpnia, a będzie mu przewodniczył Andrew Young (USA), mimo złożonej już rezygnacji. Podano to do wiadomości w siedzibie ONZ.

Wczoraj obradowali tam przedstawiciele krajów arabskich i Organizacji Wyzwolenia Palestyny, aby omówić projekt rezolucji, który w ich imieniu zostanie przedstawiony Radzie Bezpieczeństwa, po konsultacjach z członkami komitetu ONZ do spraw niezwykłych praw narodu palestyńskiego.

Jak podają nowojorskie źródła dyplomatyczne, Nigeria, która jest zarazem członkiem Rady Bezpieczeństwa i wspornianego komitetu ma również przedstawić projekt rezolucji, potwierdzający przyjęte już rezolucje nr 212 i 333 w sprawach bliskowschodnich.

Stany Zjednoczone zrezygnowały zarówno z zamiaru odroczenia debaty, jak i przedstawienia własnego projektu rezolucji. (PAP)

„Order Uśmiechu” dla K. Waldheima



21 bm. w Sali Marmurowej wiedeńskiego hotelu „Imperial” odbyła się ceremonia dekoracji sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima „Orderem Uśmiechu”, przyznawanym mu przez polskie dzieci w uznaniu zasług, jakie położył dla szczęścia i dobra najmłodszych mieszkańców naszego globu.

Z inicjatywą przyznania Kurta Waldheimowi tego odznaczenia wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej im. Bojowników o Wolność i Demokrację w Bolestawcu.

„Orderem Uśmiechu” udekorował Kurta Waldheima poseł na Sejm Witold Lassota, członek kapituły tego orderu. Gratulacje sekretarzowi generalnemu ONZ w kwiatami przekazały dzieci w wielu krajach świata w tym m. in. w Austrii, Gha-

na zdjęciu: K. Waldheim wśród dzieci tuż po dekoracji „Orderem Uśmiechu”.
CAF — fot. Morek

ny, Ekwadoru, Irlandii, Nigerii i z Polski.

Dziękując za wyróżnienie, Kurt Waldheim podkreślił, że pokój jest dobrem cennym nie tylko dla starszych, ale przede wszystkim dla dzieci.

Kawalerowi „Orderu Uśmiechu” złożył także gratulacje sekretarz generalny Polskiego Komitetu Współpracy z UNICEF, Lucjan Wolniewicz. Podkreślił on, że sekretarz generalny ONZ poświęcił dzieciom wiele troski, wkładając ogromny wysiłek w łagodzenie napięć w stosunkach międzynarodowych i w utrwalanie pokoju. (PAP)

Konferencja Narodów Zjednoczonych w Wiedniu

Obrady plenarne oraz spotkania komitetów i grup roboczych

21 bm. był drugim z kolei dniem obrad konferencji Narodów Zjednoczonych „Nauka i technika dla rozwoju”. Kontynuowano obrady plenarne; równocześnie rozpoczęły się spotkania komitetów i grup roboczych konferencji.

W godzinach przedpołudniowych w debacie plenarnej zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej — prof. Janusz Górski minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, który jest jednym z wiceprzewodniczących wiedeńskiej konferencji. Podkreślił, że Polska od dawna aktywnie uczestniczy w międzynarodowej współpracy naukowej i technicznej i włączyła się do przygotowywania obecnej konferencji nie tylko ze względu na rangę tego spot-

kania — ale przede wszystkim dlatego, że kraj nasz przywiązuje ogromną wagę do umocnienia roli nauki i techniki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju i międzynarodowego współdziałania w tej dziedzinie.

Uważamy, stwierdził przewodniczący polskiej delegacji — że wszelkie dążenia krajów do postępu i rozwoju są nie-realne bez ich oparcia na szerokiej współpracy z innymi krajami. Dlatego też mocno podkreślamy potrzebę nadania międzynarodowej współpracy naukowej i technicznej charakteru uniwersalnego — tak, aby światowe osiągnięcia nauki i techniki mogły być wykorzystywane w interesie wszystkich państw. (PAP)

W Czadzie powstał rząd jedności narodowej

Obradujący w stolicy Nigerii, Lagos, przedstawiciele 9 grup rywalizujących w Czadzie podpisali we wtorek porozumienie o utworzeniu rządu jedności narodowej, na którego czele stanie przywódca głównego nurtu we Frontie Wyzwolenia Czadu (Frolinet) Goukouni Oueddei. Jego zastępcą będzie wojskowy, płk Abdelkader Wedal Kamague. Porozumienie przewiduje, że w ciągu 18 miesięcy zostanie przeprowadzone w kraju wybory.

W lutym doszło w Czadzie do wojny domowej między różnymi frakcjami politycznymi i wyznaniowymi. Poniosły wówczas śmierć dziesiątki tysięcy ludzi a kraj pozostawał podzielony na mułmańską północ i chrześcijańskie południe. Goukouni Oueddei jest przedstawicielem ludności mułmańskiej, a płk Kamague — chrześcijan z południa. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Nowy pomnik żołnierski

W Dobiegniewie (woj. gorzowski) dobiega końca realizacja pomnika Czynu Żołnierza Polskiego w latach 1939—1945, który odsłonięty zostanie 2 września br., w 40 rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę.

Puchar dla piłkarskiej ekipy

21 bm. ogłoszono wyniki wspólnej zawodniczej podczas II ogólnopolskiego spływu kajakowego „Szlakiem I Armii Wojska Polskiego”. Puchar Zarządu Głównego ZSMP — za realizację programu ideowo-wychowawczego — zdobyła ekipa województwa piłkarskiego.

Harcerskie lato

Podczas dobiegającego końca tegorocznego harcerskiego lata szczególną rolę odegrały wieki grupowania obozów i duże obozowe obozowania. Ob-

licza się, że w obozach harcerskich i kolonijach zużycie węgla i ciepła, z których jedna trzecia uczestniczyła w realizacji zadań podejmowanych przez cały Związek Harcerstwa Polskiego lub też poszczególne chorągwie.

Wiec w Ulan-Bator

W 40 rocznicę zwycięstwa wojsk radziecko-mongolskich nad agresorem japońskim nad rzeką Chałchyn-Gol we wschodniej Mongolii w poniedziałek w Ulan-Bator odbył się wiec z udziałem J. Cedenbala i innych przywódców partii i państwa.

Oświadczenie H. Sena

Minister spraw zagranicznych Kampuczy, H. Sen oświadczył na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych w Phnom Penh, że Rada Rewolucyjna Ludu Kampuczy jest jedynym legalnym

Manewry NATO

W dniach od 10 do 21 września odbędzie się manewry NATO pod kryptonimem „Constant Forcer 79”. Weźmie w nich udział 25 000 żołnierzy belgijskich, kanadyjskich, amerykańskich i zachodnio-niemieckich.

Fiasko misji USA

Sekretarz stanu USA C. Vance przerywa swój urlop, aby przedyskutować problemy bliskowschodnie z wysłannikiem prezydenta Stanów Zjednoczonych, R. Strausem, który w poniedziałek wieczorem powrócił do kraju po nieudanej misji do Izraela i Egiptu.

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: **„Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.**

ODGŁOSY

Wielkopolska praktycznie już po żniwach. Dwa tygodnie wyprzedzenia w porównaniu z innymi latami, a nawet więcej w stosunku do roku ubiegłego.

Pamiętamy jak przed rokiem o tej porze całe pola cie pól mokły w deszczu, bo czekając na kombajny, nie wykorzystano wcześniej innych maszyn. W atmosferze narzekania czekali nie raz z założonymi rękoma na interwencję władz. Trzeba było popychać maruderów, żeby sprzątnęli własne przecięte plony. Jakże inny klimat panował w tegoroczne żniwa.

Zmieniła się postawa rolników. Wyciągnęli wnioski z zeszłorocznych kłopotów żniwnych. Nie czekając na dobrą pogodę, zabrali się żniwom z zbiórką plonów, czym się dają. Poszły w ruch snopowiązalki, żniwiarki, powyciągano z zakamarków nawet kosy. W krajoznawie rolniczej Wielkopolski królowały rzędy kopic, w których spokojnie dojrzewało ziarno, a słoma zachowała wartość paszową. W roku nie najlepszego urodzaju cieszy z zapobiegliwość i gospodarność wielkopolskich rolników. Pionierzy okazują się obawy, że gromadząc zboże w stogach, rolnicy zapomną o realizacji dostaw kontraktów cywilnych. Dotychczasowe wyniki skupu świadczą, że nie magazynują niepotrzebnie ziarna u siebie.

Gospodarstwa społeczne, rozpoczynając z konieczności żniwa później, maksymalnie wykorzystują swoje „Bizony”. Trzeba przyznać, że w ostatniej fazie w sukurs przyszła im ładna pogoda, ale z początku wcale tak nie było. Zdecydowała sprawność organizacji i upór żniwiarzy, którzy kilkakrotnie dziennie powracali do przetrwanych opadami omłotów. Jeśli policzyć te godziny, nie żniwowali więcej niż dwa tygodnie. Wygrano więc stawkę nie tylko o tegoroczne plony, lecz również o przyszłoroczne, przy stępując wcześniej do upraw pożywnych. MK

Z tematyki poselskich dyskusji

Dobrze wykorzystany czas pracy sprzyja rozwojowi gospodarczemu

Wśród tegorocznych poselskich dyskusji, rozważań i propozycji szczególnie wiele wiąże się z dalszym rozwojem gospodarki kraju, jej umocnieniem i przewyższeniem słabych stron. Taki też charakter miały niedawne globalne analizy ubiegłorocznych rezultatów gospodarki, a wyciągnięte z nich wnioski dotyczą wciąż aktualnych spraw z zakresu tego — jak pracujemy.

Mimo trudności, wzrost produkcji przemysłowej w ostatnich dwóch latach uzyskany za stałą drogą wzrostu wydajności pracy. W pełni zapewniono miejsca pracy dla absolwentów szkół ponadpodstawowych. Uznając pełne zatrudnienie za sukces, posłowie i przedstawiciele rządu są zgodni co do tego, że jeśli jednak chodzi o zatrudnienie racjonalne — jest jeszcze sporo nieprawidłowości, wynikających chociażby z niedostosowania do pełni kierunków kształcenia do potrzeb gospodarki narodowej.

Konieczne jest wykorzystanie niemałych rezerw czasu pracy — oto na co kładą nacisk posłowie, stwierdzając, że liczba nie przepracowanych godzin, w przeliczeniu na 1 robotnika przemysłowego, wzrosła w ubiegłym roku o 2 proc. Zostało to spowodowane nie tylko większą liczbą zwolnień lekarskich z powodu choroby lub z tytułu opieki, ale również zwiększeniem się nieobecności nieusprawiedliwionych.

Osobny problem stanowi czas stracony z powodu przestojów. Podnosząc te sprawy, posłowie postulują bliższą analizę tego zagadnienia, m.in. sposobu rozliczania przestojów w zakładach pracy.

Właściwy stosunek do pracy jest nakazem chwili — stwierdza się w poselskich wystąpieniach, w których z troską wskazuje się na pogorszenie wykorzystania czasu pracy, ciężące na efektywności naszej gospodarki. Przyczyn te-

go jest wiele, a należy do nich przede wszystkim niewłaściwa organizacja pracy w niejednym ogniwie produkcyjnym. W poselskich wnioskach niejednokrotnie powraca stwierdzenie o konieczności usprawnienia organizacji pracy, co powinno stać się podstawowym zadaniem kierownictwa wszystkich przedsiębiorstw i instytucji.

Warto wspomnieć, że problem pracy — jej jakości i wydajności — analizowane są w Sejmie z różnych stron, a więc także w powiązaniu z polityką płacową. Odnawia się m.in. istotne zmiany w strukturze płac.

Wiele uwagi poświęca się także aktywnej polityce społecznej i socjalnej, również od strony jej wpływu na sferę pracy i produkcji. Tam bowiem, gdzie niedostatecznie dba się o warunki socjalno-bytowe załóg, ma to z reguły ujemny wpływ i na to, jak się pracuje. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
zaprzestania wyścigu zbrojeń. Dla tej sprawy doniosłe znaczenie ma podpisany w Wiedniu radziecko-amerykański układ o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych. Dalszy postęp w utrwalaniu procesu odprężenia wymaga pełnej realizacji Aktu Końcowego KBWE, a także rozszerzenia i umacniania wzajemnego zaufania w Europie do czego zmierzają propozycje państw socjalistycznych.

Biuro Polityczne zaaprobowало rezultaty rozmów i zaleciło instancjom partyjnym i organom państwowym konsekwentną realizację przyjętych ustaleń.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o przebiegu roboczej wizyty kanclerza federalnego RFN Helmuta Schmidta w Polsce.

Przeprowadzone w toku wizyty rozmowy były kontynuacją wszechstronnej wymiany poglądów między obu krajami w kwestiach pogłębiania polityki odprężenia, umacniania pokoju i rozwoju współpracy międzynarodowej, a w szczególności kroków i działań na rzecz odprężenia militarnego i rozbrojenia.

Biuro Polityczne wyraziło przekonanie, iż rezultaty wizyty przyczynią się do osiągnięcia dalszych postępów w procesie normalizacji i rozwoju stosunków wzajemnych na bazie układu między PRL i RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków z 1970 r. oraz zawartych porozumień i oświadczeń.

Biuro Polityczne w pełni zaaprobowало rezultaty przeprowadzonych rozmów.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zapoznało się z przebiegiem żniw i aktualnym stanem zaawansowania prac w rolnictwie. Dotychczas skoszone zboże na ponad 7 mln ha, co stanowi 90 procent powierzchni przeznaczonych do zbioru. Ponad 80 procent skoszonych zbóż zebrano z pól. Żniwa zakończyły już, bądź kończą województwa w środkowej części kraju.

Dobrze przebiegają prace polowe. Zwiększona została ponad 2-krotnie powierzchnia zasiewów poplonów ścierniskowych. Obsiano ponad 1 mln ha. Kończy się zbiór drugiego pokosu traw, które skoszone do-

tychczas z ponad 1 400 000 ha, co daje szansę zebrania w tym roku również trzeciego pokosu. Oceniając pozytywnie przebieg i zaawansowanie prac żniwnych Biuro Polityczne zwróciło uwagę na konieczność terminowego zakończenia siewu rzepaku ozimego i przygotowania pól pod zasiewy zbóż ozimych oraz sprawnego zebrania roślin okopowych i pastewnych.

Biuro Polityczne zaleciło, by jednostki i ogniw gospodarcze przyspieszyły realizację do staw środków produkcji dla rolnictwa. Podkreślono także konieczność sprawnego przeprowadzenia skupu.

Biuro Polityczne rozpatrzyło też propozycje racjonalizacji zatrudnienia i rozmieszczenia zasobów pracy w latach 1981—1985.

W pięciolecie 1971—75 zaplanowano pracę dla 3,5 mln młodzieży, organizując dla niej blisko 2 mln nowych miejsc pracy. W bieżącym pięcioleciu przyrost zasobów pracy jest mniejszy. Powiększyła się liczba osób wcześniej przechodzących na emerytury lub renty oraz korzystających z możliwości okresowego przerywania pracy zawodowej. Przewiduje się, że w latach 1981—1985 nastąpi dalsze zmniejszenie liczby młodzieży osiągniętej wiek produkcyjny oraz obniżenie się poziomu aktywności zawodowej ludności w wieku poprodukcyjnym.

Biuro Polityczne zaleciło zaplanowanie na lata 1981—85 większych nakładów na mechanizację prac, modernizację zakładów i stanowisk pracy, wprowadzenie skuteczniejszych środków przeciwdziałania stratom czasu pracy oraz umacniania dyscypliny pracy.

Zalecono odpowiednim organom administracji dalsze doskonalenie metod racjonalizacji zatrudnienia i funduszu płac, zapewnienia właściwych proporcji między zatrudnieniem w rolnictwie i poza rolnictwem oraz wyrównywania dysproporcji w przestrzennym zagospodarowaniu zasobów pracy.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi opracowanie programu polityki zatrudnienia zapewniającego osiągnięcie planowanego wzrostu produkcji w warunkach malejącego przyrostu zasobów pracy. (PAP)

Dobre samopoczucie kosmonautów

Dokończenie ze str. 1

rad, że mogą wykonać tak odpowiedzialne zadanie” — brzmiała odpowiedź dowódcy. „Jak trzeba, to trzeba” — odpowiedział inżynier pokładowy. „W człowieku tkwią zawsze rezerwy”. Na pytanie, czy człowiek może pracować w Kosmosie jeszcze dłużej, obywatel Kosmonautów odpowiedział jednoznacznie — „naszym zdaniem może”.

PAP

W Hiszpanii coraz więcej bezrobotnych

Hiszpania jest po Republice Irlandzkiej krajem o największej liczbie bezrobotnych w Europie.

Obecnie, zgodnie z oficjalnymi danymi 1 083 000 osób poszukuje pracy. Odsetek bezrobotnych wynosi więc 8,2 proc. największe bezrobocie występuje wśród osób w wieku od 18 do 25 lat. (PAP)

Nadal skomplikowana sytuacja w irańskim Kurdystanie

W całym irańskim Kurdystanie nie panował we wtorek względny spokój. Z rejonu tego nie nadeszły żadne informacje o walkach. Utrzymuje się jednakże napięcie polityczne bowiem przywódcy tej mniejszości narodowej odrzucają dezyzję ajatollaha Chomeiniego w sprawie delegacji Demokratycznej Partii Kurdystanu i krytykują nadzwyczajne środki podjęte przez władze centralne pod hasłem przywrócenia spokoju i porządku w tej północno-zachodniej prowincji Iranu. Agencja Pars sygnalizuje dalsze ruchy wojsk w kierunku miast w Kurdystanie, które były ostatnio widowiskiem zajść.

Sytuację w Kurdystanie omawiał z Chomeinim w Kum, gdzie zamieszkuje ajatollah, premier Iranu, Mehdi Bazargan. W rozmowie uczestniczył jeden z wiceministrów obrony.

W ciągu ostatnich 48 godzin z wyroków sądów muzułmańskich wykonano w Paweh i Karmanza wyroki śmierci przez rozstrzelanie, na 18 Kurdach oskarżonych o udział w rebelii.

Szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało w Sztokholmie, że obalony monarcha irański „prywatnym kanałem” zwrócił się o udzielenie mu azylu politycznego w Szwecji. „Półki formalny wniosek w tej sprawie nie wpłynął, rząd nie widzi potrzeby składania żadnych oświadczeń”, stwierdził rzecznik szwedzkiego MSZ.

Niedawno mianowany prokurator sądu muzułmańskiego w Teheranie ajatollah Azeri Kumi poinformował przez radio teherańskie, że w oparciu o nową ustawę prasową i decyzje ajatollaha Chomeiniego zamknięto już w stolicy łącznie 26 pism codziennych i periodyków. (PAP)

Telefony donoszą

Wczoraj w Poznaniu na ul. Zamkowa przy HCP z powodu oberwania się silnika w tramwaju linii „14” nastąpiło wykoślenie się drugiego wozu. Przerwa w kursowaniu tramwajów na tym torze trwała od godz. 16.30 do 19.45. W tym czasie od skł. Hetmańskiej w kierunku Rataj skierowano sześć autobusów, a tramwaje kursowały na zmienionych trasach.

W pobliżu stacji kolejowej w Rzemichowie (Leszczyński), tuż przed przejazdem kolejowym kierującym „Jelcem” z przyczepą spowodował zderzenie z „Warszawą”. Kierowca samochodu osobowego poniósł śmierć na miejscu, a jego

16-letni pasażer zmarł w drodze do szpitala. Ciężkie obrażenia doznały też pozostałe dwie osoby jadące wspomnianym samochodem.

Na drodze Luboszyńska — Luboszyńska Mała (Leszczyński) kierujący motocyklem WSK nie opanował pojazdu na łuku, zjechał na lewą stronę i następnie wpadł do rowu uderzając w słup telegraficzny. Nieostrożny kierowca poniósł śmierć.

W Złotowie (Piłskie), na skutek zaproszenia ognia przez 10-letnią dziewczynkę wybuchł pożar w budynku mieszkalnym przy ul. Domańskiego 15. Częściowo spaleniu uległ dach budynku, straty wyniosły około 20 000 zł.

W Górze (Leszczyński) kierujący „Zastawą” podczas pokonywania łuku na rondzie wjechał na chodnik i uderzył w słup. Pasażerka samochodu została ranna.

(Jz)

Wypadek na trasie E-12

Do groźnego wypadku samochodowego doszło 21 bm. na trasie E-12 w miejscowości Stawiszce w pobliżu Sieradza. Wskutek nieprzebiegającej obowiązuje szybkości (na tym odcinku modernizowana droga szybkość pojazdów ograniczona jest do 50 km na godz.) na stacji kraksy w której udział wzięli czterech samochodów: dwa samochody osobowe, wóz ciężarowy marki „Star” należący do przedsiębiorstwa „Polmo” oraz autokar wycieczkowy „Gromady” z Warszawy. W wyniku zderzenia 11 osób zostało rannych. Natychmiastowej pomocy udzielił im Pogotowie Ratunkowe ze Złotowskiej Wł. Jedną osobę, nokaleczonego odłamkami szkła, odwieziono do szpitala.

Szczegóły wypadku bada Komena da Wojewódzka MO w Sieradzu. PAP

Indie bez stałego rządu

Impas po rezygnacji C. Singha

Po raz drugi w ciągu miesiąca Indie znajdowały się 21 bm. bez stałego rządu i czekały na decyzję prezydenta Sanjivy Reddy'ego, który ma postanowić, czy po rezygnacji Charana Singha i jego ministrów zastąpić się do apeli głównej partii opozycyjnej — Janaty i powierzyć jej przywódcy Jagjivanowi Ramowi misję utworzenia nowego rządu, czy też zgodnie z zaleceniem ustępującego premiera rozwiązać parlament i rozpi-

Parlamentarzyści USA u W. Kuzniecowa

We wtorek odbyło się na Kremlu spotkanie I zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Wasilija Kuzniecowa, z grupą kongresmanów USA, której przewodniczył Lester Wolff.

Podczas rozmowy omówiono problemy stosunków radziecko-amerykańskich. W. Kuzniecowa podkreślił, że wyniki spotkania w Wiedniu Leonida Breżniewa z Jimmy Carterem i podpisanie przez nich układu SALT II otwierają sprzyjające perspektywy poprawy stosunków między obu państwami.

mi, aktywizacji wysiłków mających na celu rozbrojenie i utrwalenie odprężenia międzynarodowego. Ważne jest, by w pełni wykorzystywać te możliwości dla dobra narodów radzieckiego i amerykańskiego oraz całej ludzkości.

L. Wolff wyraził podziękowanie za gościnność i umożliwienie delegacji zaznajomienia się z życiem ludzi radzieckich. Mówiąc o wynikach spotkań z parlamentaryzmem radzieckim stwierdził, że mimo różnic w ocenach poszczególnych problemów, przebiegały one pomyślnie. (PAP)

Naród, wojsko i jedność gwarancją zwycięstwa

Pierwszy miesiąc, jaki upłynął od zwycięstwa Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino ludność stolicy Nikaragui powitała spontanicznymi manifestacjami.

W ciągu tych 30 dni dokonały się ogromne przemiany w Nikaragui, a jej naród i rewolucyjne kierownictwo zyskują coraz większe uznanie na całym świecie, już nie tylko za dokonanie heroicznego wyczynu, jakim było pokonanie trwającej przez 45 lat krwawej dyktatury, ale także za pierwsze poważne osiągnięcia i konsekwentne realizowanie zasad niezaangażowania, poszanowania praw demokratycznych i utrzymywania stosunków ze wszystkimi państwami, uznającymi prawo kraju do samostanowienia. Potwierdzeniem tego jest nawiązanie kontaktów dyplomatycznych z kilkudziesięcioma krajami świata, w tym także zacieśnienie kontaktów z krajami socjalistycznymi. Wraz z poparciem i uznaniem Polski dla przeobrażeń zachodzących w Nikaragui stało się podniesienie wzajemnych przedstawicielstw dyplomatycznych do rangi ambasady, co ogłoszono właśnie w tym uroczystym dla Nikaragui dniu.

W niezwykle trudnych warunkach, gdy większość upraw rolnych jest zniszczona, spaliżony jest przemysł i wciąż grozi niebezpieczeństwo obcej interwencji, osiągnięto już wiele w zakresie poprawy sytuacji ludności i odbudowy kraju oraz w dziedzinie tworzenia armii ludowej i organizacji masowych. Nadzwyczajnym celem jest unormowanie sytuacji w kraju. Stworzono już strukturę administracyjną, organy prawne i ośrodki władzy politycznej. Zniesiono stan wyjątkowy, uruchomiono część ciwo komunikację i handel, czynnie są lotniska, służba celna, punkty emigracyjne i imigracyjne itp. 20 bm. wznowiono działalność szkół podstawowych i średnich. Naczelnym hasłem nowej Nikaragui stało się: „Naród, wojsko i jedność — gwarancja zwycięstwa”.

Paragwaj jest gotów udzielić azylu politycznego byłemu dyktatorowi Nikaragui, Anastasio Somozie. Poinformował o tym — pisze Agencja Prensa Latina z Nowego Jorku — ambasador Paragwaju w USA, Mario Lopez Escobar. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, przelotne opady deszczu.

Temperatura maksymalna od 20 do 22 stopni, minimalna od 10 do 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie i południowe.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 21 stopni, w Kaliszu 21 stopni, w Koninie 21 stopni, w Lesznie 23 stopnie, w Piile 21 stopni; ciśnienie 752.1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,
Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

sać nowe wybory, zapewne na listopad br.
Konsultacje prowadzone we wtorek przez Reddy'ego z przywódcami politycznymi kraju były poufne, ale nieoficjalnie podano, że prezydent, postawiony wobec sprzecznych żądań Janaty i Charana Singha, wysunął idee utworzenia przejściowego rządu ogólnonarodowego, który składałby się z przedstawicieli wszystkich głównych partii i sprawował władzę do czasu nowych wyborów. (PAP)

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)
Indeks nr 35028
L-14

Nigdy więcej wojny!

Straty polskiej kultury

Polska kultura poniosła dotkliwe straty podczas wojny i okupacji hitlerowskiej. Już w 1939 roku był zbrojny grabież. Zniszczone zostały: Wehrmacht i Luftwaffe niszczyli z premedytacją zabytki naszej architektury, obiekty kulturalne, muzea, księgozbiory.

Na ludzi polskiej kultury spadły też pierwsze ciosy terroru okupanta. Zapoczątkowała je już 6 listopada 1939 r. „Sonderaktion Krakau”: deportacja 183 profesorów i innych pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego do obozów koncentracyjnych, głów-

nie do Sachsenhausen i Dachau. Potem było jeszcze wiele takich „akcji”, wśród nich szczególnie bestialska przeprowadzona w 1941 r. we Lwowie. Ginęli luminarze naszej literatury, nauki, popularni artyści, nauczyciele i wychowawcy.

Straciliśmy około 180 pisarzy, prawie 500 plastyków, archeologów, muzyków, aktorów i reżyserów, około 800 profesorów i pracowników szkół wyższych, tysiące pracowników szkolnictwa i oświaty. Te ogromne ofiary ludzkie powiększają zniszczenia dóbr kulturalnych — 43 proc. ich sub-

stancji majątkowej oraz 60 proc. majątku szkół i instytucji naukowych.

Księgarstwo polskie straciło w owych latach 85 proc. posiadanych książek, wypożyczalnie — 90 proc., biblioteki — 85 proc. W tym dziele niszczenia przodowały niemieckie „Instytucje kulturalne” — wydziały „Kultur und Gemeinschaftspflege” oraz „Abteilung Ibkkultur” przy rządzie GG. W rezultacie tej „działalności” zniszczonych zostało 7 500 zabytkowych budowli, a niemal 12 000 uległo częściowemu zniszczeniu. (PAP)

Zdrowie i planowanie rodziny

W Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie rozpoczął się 21 bm. międzynarodowy kurs na temat „Zdrowie rodziny i planowanie rodziny”. Uczestniczą w nim dyplomowane pielęgniarki i położne z 11 krajów Europy, Azji i Afryki.

Wśród wykładowców są wybitni znawcy tematu — eksperci Światowej Organizacji Zdrowia. Uczestnicy szkolenia zapoznają się m. in. z zagadnieniami regulacji urodzin, ochrony zdrowia matki i dziecka, szkolenia personelu medycznego. (PAP)

Próby ratowania kursu dolara

Wczoraj odbyła się w Waszyngtonie kolejna, szesnasta aukcja amerykańskiego złota. Celem tej operacji finansowej, zapoczątkowanej w maju ubiegłego roku, jest psychologiczne podbudowanie kursu dolara, nieustannie spadającego na międzynarodowych giełdach walutowych. Wpływ z aukcji są bowiem niewspółmiernie niskie w porównaniu z olbrzymim deficytem płatniczym USA, mimo wysokiej w ostatnim czasie ceny złota.

Większą część kruszcu na poprzedniej licytacji zakupił „Dresdner Bank” z Frankfurtu nad Menem. (PAP)

Udaremniony przemysł dzieł sztuki

Pracownicy szczecińskiego Urzędu Celnego udaremnili w okresie wakacyjnych przejazdów blisko dziesięć przypadków uświławiania wywozu z naszego kraju zabytkowych dzieł sztuki, wydawnictw i numizmatów. Ostatnio na punkcie granicznym w Kołbaskowie znaleziono w bagażach wyjeżdżającej z naszego kraju do RFN Danuty B. zabytkową biblię dużej wartości, wydaną w 1736 roku w Norymberdze. Także w Kołbaskowie odkryto w samochodzie Eleonory B. m. in. za bytkową biblię i stary samowar. Przez to same przebiegi graniczy Jolanta B. uświławiała przemycić stare figurki, samowar, moździerz. (PAP)

Wojewódzkie giełdy branżowe

Rzemiosło proponuje handlowi towary za 315 mln zł

W Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu rozpoczęły się wczoraj trzydniowe giełdy międzywojewódzkie, w czasie których handlowcom Konińskiemu, Leszczyńskiemu, Piłskiemu i Poznańskiemu zostanie zaprezentowana oferta rzemiosła, przygotowana na Targi Jesienne. Chodzi o to, żeby pierwszeństwo w zakupie towarów mieli handlowcy wielkopolscy. Po raz pierwszy w tym roku giełdy mają charakter branżowy, co rzemieślnikom daje możliwość lepszego wyeksponowania wyrobów a handlowcom pozwoli na trafniejszy wybór.

Codziennie odbywają się ro-

bowce spotkania z przedstawicielami spółdzielni rzemieślniczych, które służą uściśleniu współpracy i lepszemu dostosowaniu produkcji rzemiosła do potrzeb rynku.

Oferta rzemieślnicza ma wartość 315 mln zł. Wczoraj odbyła się giełda wyrobów metalowych i elektrotechnicznych, dzisiaj handlowcy kupują meble i wyroby z drewna, a jutro dokonają wyboru wśród propozycji włókienniczych i kaletniczych. Sporo z zaproponowanych wzorów to nowości, których produkcję podjęło rzemiosło na zapotrzebowanie handlu. (gra)

Wojsko na straży zdobyczy narodu ugandyjskiego

Z jednego w Ugandzie międzynarodowego portu lotniczego w Entebbe prowadzi do Kampali szosa asfaltowa szosa. Do miasta daleko, około 40 km. Po obu stronach drogi soczysta zielen eukaliptusów, palm, agaw i akacji, ukrywająca gliniane kryte blachą chaty. Wiozący przybyszów autobus Ugandyjskich Linii Lotniczych ma za posterunki żołnierzy tanzanickich rozstawione co kilka kilometrów. Na poboczu pierwszy ślad niedawnej wojny — zniszczony czołg ugandyjski. O kilka kilometrów dalej spalony czołg tanzanicki. Jeszcze dalej leżący do góry kołami transporter opancerzony.

Przed hotelem „Uganda Interna-

tional”, znów posterunek żołnierzy. W kiosku obok recepcji sprzedawano dawniej czasopisma, teraz nieświeży tam warownia. Za ladą kapral armii tanzanickiej w pełnym rynsztunku bojowym. O miejsce w hotelach bardzo trudno. Część pokoiów zajmują oficerowie i żołnierze, część pracownicy instytucji państwowych. Zainstalowano tu tymczasowe biura administracji, m. in. radę miejską.

Uganda przechodzi obecnie trudny okres normalizacji. Pierwszoplanowym zadaniem dla nowych władz jest przywrócenie bezpieczeństwa wewnętrznego, jak również ochrona granic państwowych. (PAP)

Mniej turystów w Jugosławii

W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. Jugosławia odnotowała spadek turystów, w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Nie nie wskazuje na to, aby sierpień, co do którego są na razie tylko wstępne dane, poprawił niekorzystną sytuację.

Z oficjalnych danych statystycznych wynika, że w omawianym okresie turyści krajowi wykorzystali 45 milionów noclegów, czyli na poziomie ubiegłego roku, a turyści zagraniczni — 17 mln noclegów, czyli o 7 proc. mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. (PAP)



Dom jak książka

Dom-książka — tak nazwany jest często (ze względu na kształt przypominający otwartą książkę) charakterystyczny, trójskrzydłowy gmach, w którym mieści się w Moskwie siedziba RWPG.

CAF — fot. Seko

Lato w wielkopolskim przemyśle

Dobra organizacja pracy i wypoczynku

Miesiące letnie są dla zakładów przemysłowych okresem normalnej pracy. Jednocześnie to okres nasilonych urlopów. Jak wypoczynek załogi udaje się pogodzić z utrzymaniem rytmiczności produkcji? Czy dostawy oczekiwanych przez handel towarów wykonywane są zgodnie z umowami? Z pytaniami tymi zwróciliśmy się do dyrekcji kilku zakładów przemysłu lekkiego w Wielkopolsce. W tych zakładach, w których trzon załogi stanowią kobiety, sprawą szczególnie istotną jest umożliwienie pracownikom spędzania urlopów razem z dziećmi, czyli w okresie wakacji szkolnych.

Żałoga Fabryki Pieczywa Cukierniczego „Kaliszanka” w Kaliszu przebywała na urlopie w lipcu; pracownicy z rodzinami wypoczywali w domkach campingowych w Mikorzynie i w wynajmowanych kwaterach nad morzem. Urlop załogi wykorzystano w zakładzie na przeprowadzenie koniecznych co roku remontów maszyn oraz malowanie hal produkcyjnych. W sierpniu fabryka powróciła do normalnego rytmu produkcji. Dostarczyła ona w tym miesiącu 670 ton różnego rodzaju pieczywa cukierniczego, z czego 60 ton otrzymała odbiorcy z krajów arabskich.

W Oddziale w Koninie Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Polanex” w Gnieźnie połowa załogi odpoczywała w lipcu, a połowa przebywała na urlopek obecnie. Pracownicy spędzają urlopy m. in. w zakładowym ośrodku wczasowym w Skorzęcinie oraz w CSRS i NRD. Zadania w okresie letnim, odpowiadające niższemu niż w pozostałych miesiącach roku, realizowane są rzetelnie. W lipcu uszyto ponad plan 7 000 koszul. Plan sierpnia przewiduje uszyć 140 350 koszul, które zostaną sprzedane na eksport.

Na dwa tygodnie zamyka się poszczególne zakłady w Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Leszczynianka” w Lesznie, umożliwiając pracownikom wykorzystanie urlopu latem. Na przykład teraz wypoczywa załoga zakładu w Osiecznej. Pozostali realizując zgodnie z umo-

wami dostawy odzieży dla odbiorców krajowych, oraz nadrabiają zaległości w eksporcie, powstałe w pierwszym półroczu. Do sklepów w kraju „Leszczynianka” przekaże w sierpniu 13 640 par spodni męskich i młodzieżowych z tkanin elanowych i teksasu. Chałupnicy spółdzielni uszyją w tym miesiącu 1 700 sztuk odzieży damskiej.

W drugie półrocze Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam-Pila” weszły z pewną nadwyżką produkcyjną, co pozwoliło na obniżenie planów lipca i sierpnia tak, by w tych miesiącach jedna czwarta załogi mogła odpoczywać. Skorzystały z tego przede wszystkim kobiety. Zadania sierpnia powinny być wykonane, mimo że rytmika produkcji została zachwiana przez brak mieszanki argonowo-azotowej, potrzebnej do produkcji żarówek. W tym miesiącu pilski „Polan” wyprodukuje 10,6 mln żarówek, z czego połowę przeznaczą się na eksport do obu obszarów. Ponadto zakład opuści 26 000 opraw oświetleniowych. W lipcu wprowadzono do produkcji 4 nowe typy opraw z regulowanym położeniem żarówki, w sierpniu wprowadza się kolejne nowości. Obecnie w zakładzie przygotowuje się nowe wzory opraw, które zostaną zaproponowane handlowcom na Targach „Jesień 79”.

Dobrze zorganizowano urlopy również załogę Poznańskich Zakładów Obuwia „Domena”. Pracownicy wypoczywali po dwa tygodnie w lipcu (m. in. w zakładowym ośrodku w Mierzynie); plan tego miesiąca zmniejszony o połowę, został wykonany. Z przyczyn niezależnych od załogi zagrożony jest plan sierpnia, który przewiduje wyprodukowanie 96 000 par butów damskich. Rytmiczną produkcję uniemożliwiają częste wyłączenia prądu w oddziale szwalniczym w Anielewie. Dyrekcja fabryki czyni starania o agregat prądotwórczy dla tego oddziału.

Notowała GRAŻYNA SZULAK

Wydawnictwo Poznańskie na 40 rocznicę Września

W związku z 40 rocznicą napaści hitlerowskiej na Polskę Wydawnictwo Poznańskie przygotowuje kilka wartościowych publikacji. Znajduje się wśród nich utrzymana w konwencji reportażu historycznego opowieść Jerzego Korczaka pt. „Cóżżeż ty za pani?”, ukazująca dni chwale i klęski Armii Poznań od pierwszego dnia wojny do bitwy nad Bzurą, walki prowadzone bohatercko z przeważającymi siłami wroga wbrew planom i woli naczelnego dowództwa. Autora zafascynował niezwykle duch poznańskiej armii, heroiczna i pełna poświęcenia postawa żołnierzy, od szeregowców po dowódców wielkich jednostek. J. Korczak oparł narrację na wielu dokumentach historycznych, relacjach żołnierzy, pamiętnikach dowódców i na licznych materiałach archiwalnych. Atrakcyjność książki zwiększa unikatowy materiał fotograficzny oraz mapy relacjonujące walki w poszczególnych dniach działań.

Na półkach księgarskich znajduje się już opracowanie naukowe Henryka Batowskiego pt. „Agonia pokoju i początek wojny”, przedstawiające wydarzenia dyplomatyczne w Europie, zmierzające do ratowania pokoju w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. i w pierwszych tygodniach po agresji hitlerowskiej na Polskę. Na podstawie licznych dokumentów autor ukazuje genezę drugiej wojny światowej oraz działania polityczne i dyplomatyczne państw, które do ostatniej chwili próbowały zapobiec katastrofie. (zr)

W kolejce do kasy biletowej w jednej z poznańskich placówek „Orbisu” podłuchałem niedawno fragment dialogu dwóch nastolatków:

— ...Co? Za trzy stówy na koncert symfoniczny? I to w dniu, w którym wystąpi „Boney M”, na dodatek o połowę taniej? Chłopcze, nie bądź frajer...

Nie mnie oceniać, który z tych młodych ludzi bardziej zasługuje na ową miano. Wszak tak jak jeden woli blondynki a drugi kwaszone ogórki, tak jeden lubi Czajkowskiego, a drugi — Laszkowskiego. Podobnych „frajerów” przedkładających Beethovena nad Farellą (li der „Boney M”) i jemu podobnych znalazł się w Poznaniu — i to w czasie wakacji — setki. Mówię tylko o młodych. Bo oni są pomysłodawcami, inicjatorami i współorganizatorami beethovenowskiego festiwalu, trwającego od dwóch dni w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. (nawiasem mówiąc dla zespołu „Boney M” zamówiono bilety na koncert z IX Symfonią).

Oni — to znaczy ponad 10 000 członków „Pro Symfoniki” — przez prezesa prezesów Alojzego Łuczaka poprosili przed niespełna rokiem profesora Stanisława Wisłockiego o użycie na swoje (i kiero-

wanej przez niego Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach) barki, artystycznego ciężaru bezprecedensowego przedsięwzięcia: wykonania przez pięć kolejnych wieczorów wszystkich symfoni (!) niezrównanego ich twórcy z Bonn.

Jednym z powodów, dla których mistrz baletu, a zarazem entuzjasta tego mło-

Nasz współczesny

dzieżowego ruchu przystał na propozycję, była pewność, iż poznańscy miłośnicy muzyki i niewiele od nich starsi działacze kulturalni pełni inwencji i rozmachu w poczynaniach, zagwarantują operę organizacyjną na poziomie godnym wielkości imprezy. I chyba się nie za-wiodł.

Najważniejsza jest wszakże muzyka. Choć bywa, iż zjawiska w niej niezwykle i wartościowe nie znajdują uznania u publiczności, początek poznańskiej pa-rady wyraźnie temu przeczy. Rozpromienione, ale jednocześnie skupione twarze słuchaczy chłonących dźwięki tradycy-nnych jeszcze symfonii I i II, monumen-

talnej „Eroiki” pisanej z myślą o Napoleonie, romantycznej IV Symfonii — ze szczerem aplauzem oklaskujących mistrzostwo interpretacyjne WOSPRiTV i Stanisława Wisłockiego. A co dopiero będzie podczas prezentacji popularnych symfonii — V i VI, że nie wspomnę o 8. kazującej coś więcej niż tylko piękną grę dźwięków — uczucia nurtujące umysł i serce kompozytora: rozpacz, żal, rzadziej radość — IX Symfonii?...

Przebywanie w te sierpniowe wieczory w auli uniwersyteckiej, przysłuchiwa-nie się wspaniałej beethovenowskiej muzyce, jakże pięknie wykonanej i przypa-trywanie się współuczestnikom tego artystycznego święta — utwierdza w przekonaniu o prawdziwości słów Georga R. Marka, iż „dla mężczyzny i kobiet wszystkich narodowości. Beethoven wciąż pozostaje wodzem muzyki”. Prze-konuje o ponadczasowych, nieprzemijają-cych wartościach jego sztuki. A przecież część z tych arcydzieł skomponował czło-wiek nekany głuchota!

I — o trafności hasła towarzyszącego poznańskim prezentacjom „Beethoven — nasz współczesny”.

WOJCIECH NENTWIG



Kłeska florecistów na MŚ w Melbourne

Nadal nie wiedzie się polskim szermierzom na rozgrywanych w Melbourne mistrzostwach świata. Wczoraj dokonano tam indywidualnych turniejów szablistów oraz rozpoczęto eliminacje drużynowego floretu mężczyzn. Jedyny polski szablista, który znalazł się w czołowej „16” — J. Bierkowski nie zdołał zakwalifikować się do finału, przegrywając w decydujących pojedynkach z zawodnikami ZSRR — M. Burcewem i W. Krowopuskowem po 8:10. Wszystkie medale w szabli zdobyli zawodnicy radzieccy. Zwyciężył W. Nazymow przed W. Krowopuskowem i M. Burcewem.

Prawdziwej klęski doznali w Melbourne polscy floreciści. Po niepowodzeniach w turniejach indywidualnych wczoraj w zmaganiach drużynowych ulegli oni w ćwierćfinale ZSRR 5:9 i powrócą do kraju bez medalu. (PAP)

Dzisiaj w Bydgoszczy Polska — Jugosławia

Mecz reprezentacji olimpijskich Polska — Jugosławia, który dzisiaj rozegrany zostanie w Bydgoszczy, wzbudził ogromne zainteresowanie kibiców piłki nożnej nie tylko na Pomorzu.

Do dyspozycji trenera jest w Bydgoszczy 17 piłkarzy m. in. poznaniacy R. Chojnacki i M. Okoński. Kilku zawodników, jak Ogrza i Korynt doznali w Płocku kontuzji — powiedział trener Zientara. W Bydgoszczy zagra zawodnik Zawiszy Kęsy oraz Miłoszewicz. (PAP)

W meczu o Puchar Prezydenta Poznania

Warta — Lech 3:2 (2:1)

Wczoraj na Stadionie im. 22 Lipca rozegrano kolejny mecz w ramach rozgrywek o Puchar Prezydenta Poznania, w którym Warta pokonała Lecha 3:2 (2:1). Pozornie wygląda to na niespodziankę, ale wyjaśnić trzeba, że Lech wystąpił w rezerwowym składzie. Z bardziej znanych zawodników ujrzelismy jedynie Szpakowskiego, Krakowskiego, Wolińskiego i Mądrachowskiego. Rozumiemy, że pierwszy zespół lechitów grać będzie dzisiaj z reprezentacją Libii (o godz. 17 na Dębowcu) jednak wystawienie całokształtu rezerwowego składu w znaczny sposób obniża rangę rozgrywek o Puchar Prezydenta Poznania.

Młody zespół Warty rozpoczął mecz z polotem i już w 10 minucie objął prowadzenie 2:0. W 8 minucie Myśliński popisał się kapitalnym strzałem głową w narożnik bramki, a w dwie minuty później Kuchnic

II liga lekkoatletyczna

B. Malinowski startuje w Poznaniu

W czwartek i piątek na stadionie Olimpij w Poznaniu odbędą się interesujące zawody lekkoatletyczne w ramach drugiego rzutu II ligi grupy północnej. Na starcie zobaczymy reprezentantów 20 klubów m. in. AZS Gdańsk, AZS Górz, Budowlanych Bydgoszcz, Gwardii Olsztyn, Olimpij Grudziądz, Spójni Warszawa, Warszawianki oraz zespoły poznańskie Orkan i Warta.

Zapowiada się parę interesujących pojedynków. Po kilkunastominutowej przerwie spowodowanej kontuzją startować będzie w Poznaniu B. Malinowski (Olimpia Grudziądz). Nie wiemy jeszcze na jakim dystansie pobiegnie, ale z pewnością jego występ będzie ozdobą zawodów. Pod nieobecność J. Pustego w zespole Orkanu najsilniejszymi punktami będą: mistrz Polski w rzucie miotłem I. Gołda, brązowa medalistka w rzucie oszczepem M. Jabłonska oraz H. Wasilewski, który będzie chciał przed poznańską publicznością zhabilitować się za nieudany wy-

Już tylko trzy dni dzielą nas od międzynarodowych wyścigów motocyklowych o Puchar Pokoju i Przyjaźni, o „Złote Gwiazdy Poznania” i eliminacji wyścigowych mistrzostw Polski. Zawody odbędą się na torze „Poznań”, a weźmie w nich udział 42 zawodników z 11 państw. Organizatorami wyścigów są działacze MOTO-KLUBU UNIA i redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”. W celu lepszego zorientowania sympatyków sportu motocyklowego w przebiegu zawodów podajemy ważniejsze informacje regulaminowe.

Wyścigi o Puchar Pokoju i Przyjaźni oraz o „Złote Gwiazdy Poznania” rozegrane zostaną w dwóch klasach (formuła) 125 cm i 250 cm. Dla formuły 125 cm ustalono trasę 14 okrażeń toru, co w przybliżeniu daje dystans 57 km. Zawodnicy jadący na motocyklach o pojemności silników 250 cm będą mieli do pokonania 17 okrażeń równych dystansowi 69,5 km. Główne zawody poprzedzone zostaną dwoma treningami; pierwszym — zapoznaczym w przeddzień zawodów, drugim — połączonym z pomiarem czasu w dniu zawodów. Zawodnicy osiągający najlepsze czasy na drugim treningu zapewniają sobie lepsze miejsca na polu startowym przed biegami głównymi. W czasie treningów i wyścigów motocykliści będą mieli do swojej dyspozycji jednakowe paliwo. Stanowi je benzyna o liczbie oktanowej 96 i współczynniku wyczynowym 130. Dla normalnego paliwa parametry mają odnośną wartość 94/120.

W obu wyścigach prowadzona będzie osobna klasyfikacja, indywidualna i drużynowa (dla 4-osobowych zespołów zgłoszonych do wyścigu o Puchar Pokoju i Przyjaźni). Wygląda ona następująco: 1 miejsce — 45 punktów, 2 — 35 pkt., 3 — 27 pkt., 4 — 21 pkt., 5 — 18 pkt., 6 — 14 pkt., 7 — 14 pkt., 8 — 12 pkt., 9 — 10 pkt., 10 — 8 pkt., 11 — 6 pkt., 12 — 5 pkt., 13 —

Już za trzy dni motocyklowe emocje



Przed startem do kolejnego wyścigu.
Fot. — Archiwum

4 pkt., 14 — 3 pkt., 15 — 2 i 16 lokata — 1 punkt.

Nieco inaczej przedstawia się punktacja w eliminacjach wyścigowych motocyklowych mistrzostw Polski. Za 1 miejsce za wodnik otrzymuje 15 punktów, za 2 — 12, 3 — 10, 4 — 8, 5 — 6, 6 — 5, 7 — 4, 8 — 3, 9 — 2, 10 — 1 punkt. Odbijające się w Poznaniu V i VI eliminacje rozpoczną decydującą fazę rozgrywek o indywidualne i drużynowe tytuły mistrzów Polski. Zawodnicy poznańskiej Unii bronią tytułów mistrzowskich zdobytych w ubiegłym roku przez drużynę i indywidualnie w klasie 125 cm przez Henryka Synorackiego. Wysokiej, trzeciej lokaty i tytułu II wicemistrza w klasie 250 cm broni Wojciech Wiśniewski.

Po czterech eliminacjach w nieoficjalnej punktacji klubowej prowadzi zdecydowanie SKM Warszawa — 242 pkt., przed Unią Poznań — 109 pkt., i Dąbrową Łódź — 68 pkt. Indywidualnie w klasie 125 cm prowadzi Henryk Nowik z AMK Białystok — 40 pkt., przed Synorackim i Ryszardem Urbańskim z SKM Warszawa — po 30 punktów. W kategorii 175 cm na pierwszych miejscach znajdują się Urbański i Stanisław Grzesz z Avii Świdnik — po 42 pkt. Trzeci jest Wiesław Woźniakowski z

Dąbrowy — 25 punktów. W formule 250 cm na czele stawki znajduje się Janusz Oskaldowicz z Dąbrowy — 57 pkt., który wyprowadza Zbigniewa Chomko z AMK Białystok — 44 pkt., i Kazimierza Kminkowskiego z Wyszczółu Gościeradz — 35 punktów.

Poznaniacy mają duże szanse poprawienia swoich indywidualnych lokat po sobotnich eliminacjach, choć to nie będzie łatwe zadanie, gdyż wielu z nich oprócz startu w eliminacjach uczestniczyć będzie w wyścigach międzynarodowych „O Złote Gwiazdy Poznania” i Pucharu Pokoju i Przyjaźni.

W eliminacjach MP barw Unii bronić będą — w klasie 125 cm: Henryk Synoracki — aktualny mistrz Polski w tej kategorii, Edward Stachowski, dla którego będzie to pierwszy start po rocznej przerwie spowodowanej przewlekłą kontuzją nogi, Andrzej Rosiński, Jan Serebnyński: w klasie 175 cm prowadzi: Henryk Lubka, Adam Kalinowski i Włodzimierz Gorzelańczyk i w kategorii 250 cm wystartują: Wojciech Wiśniewski — II wicemistrz Polski w tej klasie, Adam Kalinowski, Mirosław Wylegała, Andrzej Kasperk, Andrzej Lissy oraz Krzysztof Howil.

ZBIGNIEW KARPINSKI

Lepiej późno...

Różne są postawy sportowców. Tak zresztą, jak rozmaite bywają motywacje uprawiania sportu. Dla jednych nade wszystko liczą się osiągnięcia najwyższej klasy, zdobyte dzięki sprawności, dżentelmeńska rywalizacja, zwycięstwa, rekordy; dla innych (grupka to też wcale pokaźna) kwestie najważniejszą stanowią korzyści materialne. Jedni więc wypełniają dobrowolnie przyjęte powinności solidnie i rzetelnie, inni próbują możliwie najmniej szkodliwym nakładem sił zdobywać laury i „owoce” bardzo wymiernej (i wymiennej) wartości. Nie ma powodu do ukrywania, że pośród tej ostatniej grupy zawodników niezbyt chlubny prym wiodą piłkarze. Mówię dlatego że jest ich proporcjonalnie najwięcej, a futbol znajduje się na szczycie drabiny popularnych dyscyplin.

Stały się poniekąd „codzienną” doniesienia o wybrakach czołowych nawet sportowców. I tak jak przestało, niestety, dziwić dość liberalne traktowanie przez władze sportowe niesportowych występów sławnych zawodników, tak zdumienie nie mniejsze, budzą reakcje „centrali” w sprawach sportowców, których cechuje wyróżniająca się postawa. Takich jak na przykład wielokrotny reprezentant kraju Władysław Żmuda.

Do niedawna (i oby znów w niedalekiej przyszłości) filar wrocławskiego Śląska i piłkarzkiej drużyny narodowej wybiegał niejednokrotnie na boisko nie w pełni zdrowy, bowiem wymagały tego potrzeby zespołu klubowego i reprezentacji; poddawał się więc często doraźnym zabiegom. W opinii „opiekunów” wszystko

było wtedy o'kay. Teraz jednak, kiedy piłkarz zdecydowanie postanowił odzyskać przede wszystkim pełnię formy zdrowotnej, zawieszając na czas leczenia i rehabilitacji buty na kolku, pozostał sam. Nie grający „as” nie jest potrzebny ani klubowi, ani Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej. Gdy po prywatnej wizycie u wiedeńskiego specjalisty (zrazu w kraju nikt nie wskazał mu i nie skierował go do takiego lekarza, a do doktora Jelinka, fachowca europejskiej renomy — miał zaufanie), stoper zwrócił się o pomoc w związku z konieczną operacją do PZPN. Przez kilka miesięcy zarówno związek jak i GKFFS zulekały z decyzją. Formalnie żadna z tych instytucji nie odmówiła pomocy, faktycznie jednak — tak. Odpowiedzi brzmiały dyplomatycznie, a sprawę nadmiernie formalizowano. Podobnie postąpił klub.

Rozżalony, co zrozumiale, Żmuda postanowił dłużej nie czekać i podać się zabiegowi w wiedeńskiej klinice na własny koszt. Między innymi po to by „być znów przydatnym w reprezentacji” (cyt. za „Sportem”). Być może to prasowe oświadczenie spowodowało, iż w PZPN dostrzeżono wreszcie niewłaściwość takiego traktowania piłkarza mogącego być wzorem kolegi i sportowca. W ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie zawodnika z kierownictwem PZPN, na którym postanowiono znaleźć rozwiązanie, mające zadowolić wszystkich. Oby.

G. H.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Warto być upartą?

Opublikowany przed tygodniem felieton pod powyższym tytułem — w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” — wywołał zainteresowanie czytelników. Nadesłali oni do redakcji listy; fragmenty niektórych publikujemy, wszystkim zaś korespondentom dziękujemy.

Wytworzyło się u nas — już od wielu lat nonsensowne przekonanie, iż aby załatwić jakąś sprawę było rzeczą „zaklepane”, to potrzebne jest zebranie — a to samorządu, a to zarządu, a to podjęcie uchwały, a to wydanie okólnika. Jakby nie obowiązywało „zwykłe” zarządzenie, czy umowa. Po co takie mnożenie formalności? Ze są to zwykłe formalności, świadczą o tym treści owych uchwał i postanowień z przeróżnych zebranych. Ponieważ — jak w felietonie — uchwałę trzeba podjąć, gdyż wymagają tego i obywateli, i zwierzchności, trzeba ją odpowiednio zredagować. A więc tak, żeby „rysowała perspektywę”, mówiła o zasługach instytucji i była jeszcze jednym pseudo-dokumentem, do którego się nie zagląda, bo zostanie na stałe umieszczony w teczkach z aktami. Nie! — jest to zdecydowanie przeciwny takiej fikcji. (2394)

KAZIMIERZ KANIA
Kalisz

Na pytanie: „czy warto być upartą?” muszę przyznać, że terminowość obowiązków i jednoznaczność terenu, jak i jednostki nadzór. Przez strażenie tego oszczędzi na pewno wzajemnie stwarzanych sobie trudności i zdenerwowania. Z drugiej strony uważam, że zbyt ułomny w życiu nie są, że pozwala osiągnąć zamierzony cel, a odnosi wręcz odwrotny skutek. Jestem przekonany, że człowiek stanowczy, a jednocześnie takto, posiadający pewną elastyczność w postępowaniu i umiejętność oceny sytuacji — potrafi podjąć trafną decyzję, by osiągnąć cel. Podkreślenie natomiast własnego „ja” przynosi często niezamierzony skutek, a najczęściej psuje tylko stosunki międzyludzkie, które w życiu codziennym, szczególnie w zakładzie pracy, mają tak duże znaczenie. Zycie, to tak, a umiar ułatwia rozwiązywanie wielu problemów, eliminując z życia niepotrzebne stresy. Czasem warto pójść na kompromis. Czego nie zatłowi się uporem, można osiągnąć dzięki kompromisowi. (2392)

KRZYSZTOF SZYMAŃSKI
Józefów-Czastary
Kalisz

Przez nieplanową i źle rozłożoną w czasie pracę, dochodzi po pierwsze — do konfliktów między kierownictwem a pracownikami, a po drugie — do niedokładnego wykonania roboty.

Wiem z własnej praktyki, że nieraz wydawano polecenia, których nie można było wykonać w żądanym terminie. Później to stosunki międzyludzkie i zniechęcało do respektowania poleceń zwierzchników. Czy warto być upartym? Moim zdaniem — nie, bo na ogół wtedy „uparty” tak się narazi zwierzchności, że będzie przez długi czas „przegany”. Jednak jest rzecz niezbadana, by wszyscy robili to, co do nich należy, gdyż inaczej powstaje typowy balaagan. Zorganizowanie właściwej, z wyprzedzeniem zaplanowanych zadań i poprawnych

stosunków międzyludzkich — oto, co warto czynić i co niedwuznacznie wynika z felietonu. (2386)

ZYGMUNT LANCKOWSKI
Poznań

Sądzę, że takich, którzy się przeciwstawiają balaaganowi należałoby specjalnie szanować i premiować. Dlaczego bowiem ludzie w podległej instytucji mają „ekspresowo o-rac”, podczas gdy ktoś w „centrali” nie pomyślał na czas i zażyczył sobie sprawozdania „na wczoraj”? Dlaczego żąda zdwojonego — często ponad siły — wysiłku? Pewno znowu będzie kolejna „akcja”, która burzy u staloną porządek... Taka akcyjność, pociągająca za sobą niepotrzebny wysiłek — to zła organizacja pracy i brak perspektywicznego myślenia. Przy takich żądaniach ludzie są zmęczeni, nienormalnie pracują, a czasem muszą się uciekać do różnych sztuczek, by chociaż stworzyć wrażenie, że „i wilk syty, i owca cała”. (2382)

M. W. M. — Poznań

Najważniejsze, by osiągnąć cel. A czy przy jego realizacji stosuje się upór, czy usłupłość, to przecież sprawa drugorzędna! I chociaż rzeczywistość wołałabym i ja w pracy czynić wszystko tak, jak nakaże logika, to jednak czasem ulegam nonsensownym zarządzeniom; wolę zrobić coś, co wygląda na bzdurę, lecz przybliży osiągnięcie celu.

Co do felietonu, to będąc sercem po stronie kierowniczej i jej uporu, nie dziwię się decyzjom naczelnika. Podobne wydawałabym i ja, jeżeli miałoby to przyczynić się do szybkiego uruchomienia nowego wydziału, czy zapobiegłoby trudnościom produkcyjnym. (2402)

FRANCISZEK KOZŁOWSKI
Konin

Może i słusznie nazywają mnie przyjaciela „donkiszotem w spódnicę”, ale i ja po prostu podobnie, jak ta kiero-wniczka, która nie może się po-godzić z „lipą”, fikcją i absurdalnymi żądaniami „centrali”. Tak jej, jak i moje postępowanie nie zjednuje więcej wrogów niż sojuszników w działaniu; kierownictwo gani mnie za sprzeciw wobec jego decyzji, a współpracownicy mają żal do mnie, że to „przez mnie” nasz wydział jest oceniany surowiej, aniżeli inne, spełniające bez wahania wszelkie — podobne do opisanych w felietonie żądania zwierzchności. (2407)

ANNA FRANKOWSKA
Piła

Każda praca może być wykonana w różny sposób, a istnieje duża ilość stopni zarówno w doskonałości, jak i w niedoskonałości. Zawsze liczyć się powinna perfekcja w działaniu i jakości wykonania. I to jest z pewnością ważniejsze, aniżeli czyjś — nawet słuszny — upór. (2404)

JAN BILCZAK
Gniezno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

POLSKIE **35. lecie**

7 maj 1948 — W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. CKW wybrał swą nową Komisję Polityczną w składzie: Józef Cyrankiewicz, Kazimierz Rusinek, Oskar Lange, Adam Rapacki i Henryk Świątkowski. Na stanowisko III wiceprzewodniczącego CKW wybrano Henryka Jabłońskiego, zaś do sekretariatu CKW Feliksa Baranowskiego.

7-22 maj 1948 — W Warszawie toczył się proces kierownictwa podziemnego Stronnictwa Narodowego, oskarżonego o działalność zmierzającą do obalenia władzy ludowej. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego Tadeusz Maciński został skazany na karę śmierci, Leon Dziubecki i Marian Podymniak na karę dożywotniego więzienia, pozostali trzej oskarżeni na kary 10-15 lat więzienia.

8 maj 1948 — Ogłoszono instrukcję Ministerstwa Oświaty w sprawie organizacji roku szkolnego 1948/49 w szkolnictwie ogólnokształcącym. Instrukcja ta wprowadzała: 1) jedenastoletni posiadający stopień podstawowy i licealny (klasy I—XI), 2) szkoły licealne (klasy VIII—XI), 3) stopień podstawowy (klasy I—VII) realizujący przy jednym nauczycielu 4 klasy programowe, przy dwóch nauczycielach 6 klas, przy trzech i więcej 7 klas.

10 maj 1948 — SL i PSL przyjęły deklarację o współdziałaniu. Oba te stronnictwa uznały jedność klasy robotniczej za trzon sojuszu robotniczo-chłopskiego i jako cel nadrzędny swej działalności „obronę i utwierdzenie niepodległości oraz ustroju demokratyczno-ludowego Polski”. Stronnictwa ludowe powołały dla realizacji współdziałania komisję — centralną, wojewódzką i powiatową. Oba stronnictwa opowiedziały się za indywidualną gospodarką chłopską.

13 maj 1948 — W Budapeszcie podpisano konwencję o współpracy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Węgierską.

21 maj 1948 — Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawy o nowej strukturze spółdzielczości — Centralnym Związku Spółdzielczym, o centralach spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych oraz o przedsiębiorstwach państwo-społdzielczych.

21 maj 1948 — Ogłoszono skład międzypartyjnej komisji dla opracowania wspólnej deklaracji ideowej zjednoczonej partii. Z ramienia PPR weszli doń: Władysław Gomułka, Jakub Berman, Władysław Bielecki, Franciszek Fiedler i Roman Werfel. Z ramienia PPS — Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Adam Rapacki, Stefan Arski i Stefan Matuszewski.

24 maj 1948 — W Poznaniu rozpoczęły się obrady II Krajowego Zjazdu 1 500 delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. W przyjętej rezolucji ZNP potępił politykę sił imperialistycznych, potępił dotychczasową działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych, wypowiedział się za zjednoczeniem polskiego ruchu robotniczego, z uznaniem powitał powstanie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Zjazd apelował do czynników państwowych i społecznych „o dalszą wyłączone mobilizację środków i energii dla planowanego i systematycznego realizowania ustroju szkolnego, opartego o jednolitą wysoko zorganizowaną i bezpłatną szkołę powszechną”.

28 maj 1948 — W Moskwie podpisano umowę między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Związku Radzieckiego w sprawie kształcenia studentów polskich w uczelniach ZSRR. Pierwsze grupy studentów i stypendystów polskich wyjechały do Związku Radzieckiego jesienią 1947 roku.

28 maj — 1 czerwiec 1948 — W Warszawie przebywała bułgarska delegacja rządowa z premierem Georg Dymitrowem. 29 maja został podpisany układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Bułgarią na 20 lat. W przemówieniu wygłoszonym po podpisaniu układu Georg Dymitrow mówił m. in.: „Nie zawiera on żadnych tajnych i agresywnych klauzul. Układ ten posłuży dziełu umacniania solidarności słowiańskiej, umacniania światowego obrotu demokratycznego. Będzie służył dziełu pokoju i demokracji i współpracy międzynarodowej. I to jest jego wielki i prawdziwy cel”. Następnego dnia podpisano umowę o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej na pięć lat. Przedłużono ten układ 6 kwietnia 1967 roku.

3 czerwiec 1948 — W Warszawie odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego PPR poświęcone problemom tradycji polskiego ruchu robotniczego i zjednoczenia PPR i PPS. Referat na plenum wygłosił sekretarz generalny KC PPR Władysław Gomułka. Na treść jego referatu złożyły się sprawy organizacyjne omówione w formie informacyjnej — z kierownictwem PPS ustalono datę Kongresu na wrzesień 1948. Przewidywano wybór 1 delegata na 1 000 członków. Problem opracowania deklaracji ideowej zjednoczonej partii. W tej sprawie Władysław Gomułka zatrzymał się tylko nad zadaniem tradycji, odnosząc je jedynie do kwestii niepodległości Polski. Sekretarz generalny KC PPR mówił o wadze i znaczeniu sojuszu polsko-radzieckiego, jako podstawie polskiej polityki zagranicznej, całości i bezpieczeństwa naszych granic oraz suwerenności państwa. Na plenum czerwcowym KC PPR zarysowały się niewielkie różnice i wątpliwości w ocenie przeszłości ruchu robotniczego. Większość wyrażała „wątpliwość” w słuszności niektórych ocen odnoszących się do przeszłości polskiego ruchu robotniczego. Dopiero 4 czerwca na posiedzeniu Biura Politycznego KC doszło do kontrowersyjnej dyskusji wobec też poruszonych w referacie.

5-8 czerwiec 1948 — W Warszawie obradowała międzynarodowa konferencja lewicy socjalistycznej, poświęcona analizie sytuacji w ruchu socjalistycznym. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Fińskiej Socjalistycznej Partii Jedności, Francuskiego Socjalistycznego Ruchu Jedności, Demokratycznej, Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, Włoskiej Partii Socjalistycznej i Socjaldemokratycznej Partii Czechosłowacji. Na zakończenie konferencji PPS złożyła następujące oświadczenie: „Nowa zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej przejmie i będzie rozszerzać wszystkie pozytywne wartości i wszystkie kontakty międzynarodowe, zarówno Polskiej Partii Socjalistycznej jak i Polskiej Partii Robotniczej. Bedzie ona współpracowała ze wszystkimi ruchami szczerze socjalistycznymi, które dążą do zrealizowania jedności klasy robotniczej w walce o pokój i socjalizm”.

8 czerwiec 1948 — W Warszawie obradowała pierwsza kobieca konferencja PPR i PPS, poświęcona zacieśnieniu współpracy między obu partiami. We wszystkich województwach odbyły się wspólne konferencje aktywów PPS i PPR.

10 czerwiec 1948 — W Ołwoku pod Warszawą obradował Nadzwyczajny Zjazd Organizacji Młodzieży TUR. W zjeździe udział wzięło kilkuset delegatów z całego kraju i przedstawiciele władz centralnych PPS. Referat polityczny wygłosił przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR, Lucjan Motyka. Zjazd przeanalizował dotychczasową działalność organizacji, podsumował dwudziestoletni dorobek OM TUR i podjął uchwałę w sprawie połączenia się OM TUR ze ZWM, ZMW RP „Wici” i ZMD w jednolitą organizację — Związek Młodzieży Polskiej.

17 czerwiec — 5 lipiec 1948 — Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie toczył się proces przestępcy wojennego Józefa Buehlera, byłego szefa „rządu” hitlerowskiego Generalnego Gubernatorstwa. Buehler został skazany na karę śmierci.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Jeszcze nad rozległą płaszczyzną lotniska zalega cisza. Słońce dopiero ukazuje się na horyzoncie, ale już do schronów i hangarów podjeżdżają grupy ubranych w kombinizony inżynierów i techników mechaników. Za chwilę zsuną z samolotów pokrowce, a zaraz potem powietrze zadrzy od ryku silników. Od Wisły wieje zachodni chłodny wiatr. Rozpoczyna się normalny dzień pracy w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej im. Janka Krasińskiego w Dęblinie. Szkoły, która w historii Wojska Polskiego zapisała się złotymi zgłoskami.

W sali tradycji szkoły patrz na nas z portretów ludzie, którzy tworzyli historię i ci którzy dzisiaj przejęli pałeczkę lotniczej sztafety. To było przed 52 laty. W kwietniu 1927 roku, tu nad Wisłą w Dęblinie, została zlokalizowana Oficerska Szkoła Lotnicza. Przejęła ona na siebie obowiązki kształcenia pilotów i dowódców dla odradzającego się Lotnictwa Polskiego. I ten obowiązek spełniała sumiennie. Jej to absolwenci — kapitan Franciszek Żwirko, ppłk Jerzy Bajan, major Stanisław Skarżyński, sławili imię polskich skrzydeł na całym świecie swoimi zwycięstwami w zawodach sportowych. To właśnie szkoła w Dęblinie przygotowała do września 1939 roku około 1 000 pilotów.

Od pierwszych dni drugiej wojny światowej Dęblinianie Orlecia stanęli do walki z przeważającymi siłami hitlerowskiej Luftwaffe. A gdy nie zostało już skrawka polskiej ziemi, walczyli o polskie niebo na całym świecie. W walce o Anglię, Afrykę. Droga do Ojczyzny znalazła grobami poległych. Nazwiska Witolda Urbanowicza, Stanisława Skalskiego, Medarda Koniecznego, Tadeusza Wicherkiwicza przeszły do historii lotnictwa polskiego, jak i nazwiska setek innych pilotów. Wszyscy oni spełnili swój patriotyczny obowiązek — wierność białoczerwonej szachownicy.

13 kwietnia 1945 roku Pol-

W kuźni polskich skrzydeł

Na straży nieba

ska Ludowa powołała do życia Oficerską Szkołę Lotniczą w Dęblinie. Rozpocząć trzeba było od odbudowy dawnej szkoły. Pomieszczenia jej zniszczono w 70 procentach. Właściwie był to start od zera. Wszystkiego brakowało. Nie było odpowiedniej kadry wykladowczej. Z pomocą przyszli radzieccy towarzysze. Nazwiska pułkownika Jerzego Ni gofa, Dymitra Złotoustowa, Bo rysa Bortkiewicza zapisały się na trwałe w historii szkoły. I mimo zniszczeń już 21 czerwca 1945 roku odbyła się pierwsza promocja 49 absolwentów.

W sali tradycji są ich fotografie. Nie są to najlepsze technicznie zdjęcia. Ale przecież obrazują tamte czasy. Zapal ludzi, którzy mimo trudności stawali zrebry polskiego ludowego lotnictwa. Rok później promowano już 121 pilotów — myśliwskich, szturmowych i transportowych.

19 kwietnia 1955 roku szkoła została odznaczona przez Radę Państwa Orderem Sztandaru Pracy i otrzymała imię Janka Krasińskiego. W roku 1968 uzyskała status „szkoły wyższej”. Trzy lata później mury uczelni opuścili podporucznicy, którzy uzyskali tytuł inżynierów.

27 czerwca 1978 roku wychowanek szkoły, major pilot Mirosław Hermaszewski — pierwszy Polak startował do lotu w Kosmos.

Nastrój sali tradycji zmusza do zadumy. Co roku pamięć i tradycje przekazywane są kolejnym rocznikom podchorążych. Są wśród nich młodzi mężczyźni z całego kraju. Marzący o podniebnych przygodach, o sławie, o umiejętności pokonywania własnych słabości. Ale oprócz tej romantyki są inne cechy zróżniące tym zawodem, charakteryzujące każdego pilota: odwaga, po-

czucie obowiązku, humor. Spo ra część odpada już po pierwszych badaniach lekarskich. Pilot bowiem musi mieć żelazne zdrowie. Ci, którzy zdolają przebrnąć przez sito badań i egzaminów, zasiadają do nauki. I chociaż w pierwszych miesiącach szkolna rzeczywistość odbiega w wielu przypadkach od ich wcześniejszych marzeń — jest trochę monotonna, uciążliwa — przywiązują się do szkoły. Przeżywają swoje wielkie i małe sukcesy, pierwsze porażki i rozczarowania. Tu, w szkole, kształtują swoją dojrzałą, świadomą postawę oficera, odpowiedzialnego za podejmowane i realizowane decyzje.

☆

Do sali tradycji często zaglądał, jeszcze jako podchorąży, Jerzy Tomczyk, dzisiaj kapitan pierwszej jednostki ludowego lotnictwa polskiego, pierwszego pułku myśliwskiego Warszawa. Mistrz walki Obrony Powietrznej Kraju za rok 1978.

— Tu w tej sali — wspomina — zrozumiałem wiele podstawowych spraw związanych z zawodem pilota. Tu nabierał innych barw marzenia o za-

wodzie pilota, które nosiłem w sobie od dwunastego roku życia. Stały się jakby pełniejsze.

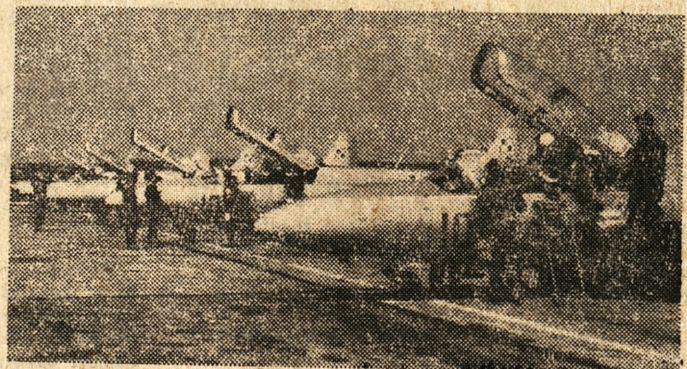
I tak Jurek Tomczyk, absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Ozorkowie koło Łodzi, konsekwentnie realizował swoje plany. Skromny, odznaczający się rzetelnością w życiu, w stosunkach z przełożonymi i podwładnymi w wykonywaniu zawodu pilota jest śmiały, ale jednocześnie rozważny. Dał tego liczne dowody. Dlatego też brać lotnicza go lubi.

Święto 22 Lipca 1979 roku. W Belwederze spotkanie Młodych Polaków Roku. Był wśród nich również mistrz walki powietrznej, kapitan Jerzy Tomczyk. Dzielnie podtrzymujący tradycje swojej szkoły.

☆

Taka jest ta szkoła polskich skrzydeł. Trudna, wymagająca wysiłku i samozaparcia. A w nagrodę tworząca charakter, przynosząca dumę z noszenia munduru polskiego pilota, umiętność pilotażu, wiernego służenia białoczerwonej.

JERZY KNAPIK



Samoloty „Iskra” przed lotem szkolno-bojowym.

Fot. — Archiwum

Cement marki „przedszkole”

To już tradycja, że przed świętami między załogą rozdzielą się schaby i szynki pochodzące z przyskła dowej tuczarni. W stołówce jest tylko jeden dzień bezmięsny w tygodniu — za sprawą tej samej tuczarni — i regularnie od środka zimy nowaliki z własnej szklarni. Ośrodek wypoczynkowy w Strykowie nad Jeziorem Dominickim ma wśród pracowników lepszą renomę niż wczasowiska na Węgrzech i w NRD, dokąd mogą jeździć podczas wymiany. W przychodni bez czekania i biegania można zasięgnąć porady internisty i ginekologa, leczyć zęby. A jeszcze — przykładowo budownictwo mieszkalniowe i przedszkole. Wszystko to trzyma ludzi przy firmie, zdecydowało też o tym, że Zakład Mleczarski w Górze w województwie leszczyńskim zajął w tym roku pierwsze miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie między mleczarniami.

Dbaj o ludzi

— odpłacą dobrą pracą

Porządek i czystość, dobra organizacja pracy — to się tu rzuca od razu w oczy. Znak jakości „Q” dla masła, „jedynka” dla śmietany, dobre noży jakościowe dla twarożków, mleka konsumpcyjnego i w proszku — to świadectwa wysokiej fachowości 140-osobowej załogi.

— Umieją i chcą dobrze pracować — tak ocenia swoich podwładnych dyrektor Adam Górny — Trzeba dbać o ludzi, wtedy oni dbają o interesy zakładu. Ta dewiza kierująca się kolejne dyrekcje właściwie od 1945 roku. Trzeba ludziom pomagać w rozwiązywaniu elementarnych problemów życia: mieszkaniowych, apto-wych, związanych z opieką nad małymi dziećmi i ochroną zdrowia. Wprowadzić wszy-

scy mamy prawo korzystać z tych podstawowych dóbr i świadczeń, ale przecież nie każdy ma do nich równie łatwy dostęp.

Praca w mleczarstwie nie należy do łatwych i atrakcyjnych, a przecież w Górze wśród wszystkich tamtejszych zakładów pracy właśnie w mleczarni jest najmniejsza płynność załogi. Troszcząc się o to, zbudowano ośrodek w Starkowie, w starym lesie, nad brzegiem jeziora. Ośrodek jest doskonale wyposażony, gwarantuje bez troski wypoczynek, a do tego jest oddalony o dwadzieścia parę kilometrów od domu, więc nie trzeba się męczyć w podróży.

W październiku 1976 roku odano do użytku stołówkę. Wydaje się tam 150 obiadów, z których korzystają również pracownicy sąsiedniego tartaku, Państwowego Ośrodka Maszynowego i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego. Nad jadalnią pół roku później powstała międzyszakładowa przychodnia lekarska, wspólna dla załóg mleczarni, cukrowni i WPKB. Ta spółka odpłaca się wszystkim zakładom. Na stołówkę i przychodnię przebudowano stary murowany budynek, w którym dotychczas przechowywano zużyte maszyny i inny złom.

Hodowla się kalkuluje

Również pomieszczenia na tuczarnię świń przy zlewni mleka w Czerninie przerobiono ze starego magazynu. Od początku 1977 roku trzymają tam przeciętnie 70 tuczników. W zeszłym roku z ponad 200 sztuk otrzymali 20 ton mięsa, sprzedając nadwyżki innym zakładom pracy i dla gastronomii gminnych spółdzielni. Hodowla tak się kalkuluje: co sprzedają po cenach państwowych skupu —

to się opłaca, co idzie do stołówkowej kuchni i dla pracowników — po niższych detalicznych stawkach — jest refundowane z pieniędzy Rady Zakładowej po 1 500 złotych za świnię. Tak więc w sumie wychodzi na swoje — tuczą taniej niż w PGR-ach.

Dwa lata temu zbudowali szklarnię ogrodniczą, wykorzystując ciepło pary zużytej w instalacjach proskowni. Przy uprawach warzyw i kwiatów pracują społecznie. Najwięcej Franciszek Hajduk — instruktor w skupie surowcowym. Przeciętnie dwie godziny po pracy spędza w cieplarni. Gdy trzeba pleć i flankować, pomagają mu panie z laboratorium. Plon jest przeznaczony dla stołówek. Na czwartę część powierzchni może w cieplarni uprawiać każdy pracownik co chce. Jest więc sałata i szczy-pior, ogórki i wczesne pomidory — dziadek Wiśniewski podlewają panie Franio na urlopie. Wiosną wszystkie kwiatniki na terenie zakładu obsadzi własnymi kwiatami, które z Zielonej Miejskiej kosztowałyby 70 000 zł. Najbardziej jednak będzie ludzi łączyć z zakładem przedszkole — twierdzi Ludwik Głowiak, kierownik administracyjno-budowlany i sekretarz OOP w mleczarni. W Górze w tym roku 120 dzieci nie dostało się do przedszkoli miejskich. A w mleczarni 20 lipca zakończyli organizację przedszkola zakładowego. Kosztowało 50 000 złotych. Stał sobie nie używany baranek biurowy, przechowywany w nim kartony do masła. Kupili i powiesili firanki, położyli wykładzinę na podłogi, zamontowali małe umywalki i sedesy w łazience, pomalowali wnętrza, postawili mebelki i zabawki.

Trzydzieścioro dzieci, to będzie grupa „średniaków”. Dzieci młodsze i najstarsze znajdują się w przedszkolach miejskich. Ponieważ zakładowych średnia



ków jest 26, więc nawet będzie pewna nadwyżka.

Widzieć i myśleć niestereotypowo

Kto jest motorem tych działań i autorem pomysłów? — Dyrektor, przede wszystkim dyrektor — twierdzą lojalni podwładni. On na przykład usłyszał na jakimś zebraniu w Urzędzie Miasta i Gminy, że zamierzają się rozebrać stary dom przy ulicy Wolności 15. Poszedł tam spacerkiem po południu, obejrzał i stwierdził, że można ten dom jeszcze pięknie odnowić i rozbudować. Naczelnik wyraził zgodę. Rychło zrobiono dokumentację. Zaczęto odbudowę w grudniu zeszłego roku. Teraz są już tynki i instalacje elektryczne, kładzie się dach. Do końca roku wprowadzi się tam sześć rodzin do dwupokojowych mieszkań z łazienkami i centralnym ogrzewaniem. Podobnie było z przebudową garaży i świetlicy na cztery mieszkania dwu- i trzypokojowe.

Teraz mleczarnia wspólnie z miejscową filią Zakładu Inwestycji Budowlanych WZSR w Lesznie buduje blok 30-mieszkaniowy. Już są fundamenty. Za rok, półtora — kolejnych 15 pracowników mleczarni wraz z rodzinami zyska lepszy, obśniejszy dach nad głową, w odległości pięciu minut spaceru od zakładu. Odpłaca lepszą pracą, bo nie będą musieli tracić sił na codzienne męczące podróże z okolicznych wiosek, gdzie dotychczas mieszkali.

TOMASZ TALARCZYK

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

W mierzyńskim ośrodku

Ani chwili nudy

Przyjechało ich do Mierzyna 120 — pracowników zakładów najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy Poznania — Nowego Miasta, członków i działaczy tamtejszych organizacji ZSMP. Był to obóz nieco nietypowy, ponieważ większość z nich przyjechała z rodzinami. Nie tylko jednak dzieci były wyznacznikiem niezwykłości tego obozu.

Mierzyński ośrodek ZW ZSMP w Poznaniu jest dla takich czasów niemal wymarzonym miejscem. Pięknie położony, jest dobrze wyposażony w najprzeróżniejszy sprzęt uatrakcyjniający każdą chwilę. Niezła jest także jak na zaopatrzeniowe perturbacje kuchnia. Okazało się jednak, iż dla przebywającej tutaj grupy młodych z Nowego Miasta to za mało.

Obozową grupę tworzyli młodzi ludzie, zatrudnieni m. in. w „Lechii”, „Tarpanie”, Zespole Elektrycznym; wcale nie doborowi specjalnie. Ot, zwyczajna grupa, która tutaj właściwie poznała się, żyła, połączyła wspólną codzienną aktywnością. Ich właśnie nieustanna aktywność sprawiła, iż na tym obozie nie było ani chwili nudy.

MAGIA NIE TYLKO SPORTU

Kilka mocno nadwerężonych rakiet tenisowych, dużo poczucia humoru i nieco czasu poświęconego wspólnym sprawom. Tyle było potrzebne, by zaczęła działać magia sportu. Tenisowy turniej zwabił zarówno tych, którym smęci, woleje i loby nie są obce, jak i tych, którzy po raz pierwszy trzymali rakietę w ręce. Sportowe osiągnięcia tego turnieju są nieistotne. Znacznie ważniejszy jest fakt, iż pobudził on kolejne inicjatywy. Słyszałem jak kilku chłopaków z „Lechii” umawiało się, iż po powrocie z wakacji... wybudują sami kort.

Ów tenisowy turniej to jedna z rozlicznych imprez wypełniających każdą wolną chwilę. Leszek Grajek — działacz ZSMP w zespole poznańskich elektryków, a tu na obozie animator większości sportowych poczyni, doszedł do prostego wniosku, że mało rzeczy tak integruje grupę, jak wspólny cel, nawet wtedy, gdyby był on tylko wynikiem amatorskiej rywalizacji. Tak oto wędkarze wstawili o 4 (!) rano, wcześniej, późnym wieczorem przygotować sprzęt i przynęty, by stanąć do sportowych połowów. Niemal bez przerwy z mierzyńskiego boiska dobiegały odgłosy gry w siatkówkę, kometkę, ringo. Nawet szachisści swe turniejowe rozgrywki przenieśli na boisko, choć nieraz — krok od beczennego mata — piłka tenisowa czy siatkowa rozbiła szachownicę ku ogólnej ucieście obserwatorów. Byli na tym obozie konkursy strzeleckie, mimo niepogody — pływanie, a jeżeli powiem, że większość uczestników wstawiała codziennie na poranną gimnastykę, to chyba niewielu uwierzy.

Sportowe zajęcia nie były jedynymi, które wypełniały wolne chwile uczestnikom obozu. Miał on charakter szkoleniowo-wypoczynkowy i nie zapomniano o tym nawet przez moment. Spotkania i prelekcje, traktujące o wszystkim, co istotne w życiu dzielnicy i województwa, pogadanki o tematyce społeczno-politycznej — wszystko to uzupełniło wiedzę uczestników obozu; dobór wykładowców i prelegentów gwarantował jej wysoki poziom.

KOLEGA CHŁOPCZYK-MACIUS

Gdy w kałuży letniego deszczu dwóch 3-letnich brzdąków prało swe kurtki i sweterki, jeden z nich, pragnąc mi coś ważnego zakomunikować, zagadnął: „Chłopczyku, kolego! Ja jestem Macius, a ty?” — Chłopczyk kolega Macius zwrócił moją uwagę na dzieci wypoczywające w Mierzynie. A także



...zawsze znalazł się ktoś, kto przejmował funkcję przedszkolanki.

Fot. — R. Królak

na sposób, dzięki któremu przebywający z nimi rodzice też mogli odpocząć. A sposób jest prosty — dzieci nie mogą się nudzić. Więc co rusz wymyślano dla nich jakieś wspólne zajęcia. Nauka pływania, konkursy rysowania na asfalcie, zawody sportowe, baliki, wspólnie oglądane filmy. Nawet mimo późnej pory, pierwsze chwile wspólnych pobytów przy ogniskach tak były pomyślane, by można było w nich uczestniczyć razem z dziećmi.

Wyżywienie, choć „programowane” dla dorosłych, uwzględniało potrzeby najmłodszych, a każdy z rodziców, któremu udało się nakłonić pociechę do picia mleka, codziennie mógł sobie w kuchni odebrać dziecięcy „przysmak” bez kosztów. Na miejscu był lekarz pediatria i pielęgniarzka z jednej z nowomiejskich przychodni dla dzieci, a w czasie deszczu zawsze znalazł się ktoś, kto przejmował jakąś poważną funkcję przedszkolanki — nawet jeśli był to mężczyzna.

UŚMIECH TEŚCIOWEJ

W ośrodku mierzyńskim jest klub o kuszącej nazwie „Piekielek”. W nim to kwitło życie wieczorowo-noczne i o nim dwa słowa. W „Piekieleku” tym, prowadzonym przez samych uczestników obozu, odbywały się nie tylko dyskoteki, wieczory z muzyką poważną, „spotkania z balladą”, na których nie tyle pierwsze skrzypce, co pierwszy głos „trzymał” niestrudzony propagator muzyki — Andrzej Ogórkiewicz; był tam również wyszynk alkoholu. „Uśmiech teściowej”. „Tyłko dla orłów” — to nieliczne wyskokowe kompozycje, oferowane uczestnikom obozu.

W tymże „Piekieleku” dla mnie osobiście najbardziej sprawdziła się codzienna kultura wypoczywających w Mierzynie. Nie tylko zaimponowali mi umiejętnościami zorganizowania sobie wspólnej zabawy, ale i odpornością na pokusy, co nieraz stało się na obozach prawdziwym zmartwieniem ich organizatorów. W mierzyńskim „Piekieleku” potwierdziła się stara prawda, iż woda leje się tylko tam, gdzie zastępuje ona inne, ciekawsze pozycje. Jak powiedział jeden z uczestników obozu — „z nudów to pies nawet muchy żre”. Na tym mierzyńskim obozie można było się przekonać, że wybrała przez jego uczestników rada, często niedospała i wymęczona, zorganizowała go tak, iż był on „tylko dla orłów”.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Gdy Janinie Bruzek nadarzyła się okazja wyjścia za mąż, zdecydowała się swemu wybranemu nie świecić w oczy owocem swej panińskiej miłości. I tak trzyletni Beniusz znalazł się w domu dziecka. Lepiej nie zastanawiać się, co wówczas, a i potem, przez długie trzy lata pobytu w nim, chłopczyk przeżywał. Matka przestała się w ogóle nim interesować, ojca zapewne w ogóle nie znał, jako że ten pozostaje nadal — od kilku już lat — w więzieniu.

Beniusz jednak przy swojej dziecięcej biedzie może mówić o dużym szczęściu. Gdy miał sześć lat, do domu dziecka zgłosił Czesława i Roman Dołęscy chęć wzięcia jednego z małych pensjonariuszy na wakacje. Wybór padł właśnie na Beniusia i tak bezdzietnemu małżeństwu chłopiec się spodobał, że zatrzymało go one na stałe. W swym nowym miejscu pobytu zaczął uczęszczać do szkoły. Gdy miał osiem lat, jego matka w sądzie — w związku z przeprowadzonym postępowaniem o pozbowienie jej władzy rodzicielskiej — złożyła oświadczenie, że wyraża zgodę na przysposobienie syna Benona przez nieznaną jej osobę. Jednocześnie państwo Dołęscy wystosowali wniosek o uznanie ich dla Benona rodzinną zastępczą. Sąd — wobec wydania przez kuratora dla nieletnich, który dokonał stosownego wywiadu środowiskowego, bardzo pozytywnej opinii o małżeństwie Dołęskich — powziął takie postanowienie.

Obecnie Benon traktuje ich już jak rodziców i można mu powiedzieć, że pozostanie u nich na stałe. Zdecydowali się oni bowiem, odczekawszy, aż Benon ukończy 13 lat, zapytać go, czy chce być zaadoptowany. Ponieważ okresowe wizyty kuratora przyniosły, dodatnie opinie, nie zapewne nie stanie na przeszkodzie, aby Benon stał się wtedy pełnoprawnym synem państwa Dołęskich.

Matka oddała Mariolkę do domu małego dziecka tuż po jej urodzeniu i na tym zakończyła swe kontakty z córką. Było to osiem lat temu i zapewne w domach dziecka minęłyby jej młodość, gdyby nie wspólne starania, powzięte przez rodzinę tej kobiety. Rodzice jej mianowicie stwierdzili, że brak zainteresowania się przez nią dzieckiem, uzyskali w sądzie

Tęsknota małych serc

Będzie jak nasze własne

postanowienie o odebraniu matce władzy rodzicielskiej. Jednocześnie jej siostra Stefania wraz z mężem Jerzym wystąpiła z wnioskiem o uznanie ich rodziną zastępczą dla siostrzenicy.

Sąd po przeprowadzeniu wywiadów wydał takie postanowienie i Mariolka ma już obecnie własny dom. Oczywiście, zgodnie z przepisami, wyznaczony kurator dla nieletnich będzie okresowo sprawdzał warunki życiowe dziecka i składał sądowi sprawozdania z przeprowadzanych kontroli.

*

Joasię los skrzywdził szczególnie dotkliwie. Rodzice z typowego marginesu społecznego, nie tylko nie stworzyli jej i czwórce pozostałym dzieciom właściwych warunków, ale wpływała na nie demoralizująco. Została (w rezultacie interwencji sąsiadów i nauczycieli, oraz ich oświadczeń, że dzieci są maltretowane i zmuszane do przestępstw) pozbawieni przez sąd władzy rodzicielskiej; przeprowadzone też zostało postępowanie z urzędu o przekazanie całej piątki do domu dziecka. Jedno z nich, właśnie Joasię bezdzietne małżeństwo Halina i Wiesław Klimeccy — zaprosili do siebie na wakacje i tak wzajemnie z dzieckiem przyłączyli się do serca, że mała pozostała już w ich domu.

I w tym przypadku sąd miał pod stawy ku temu, by wydać postanowienie, iż państwo Klimeccy mogą być dla Joasi rodziny zastępczą. Bardzo możliwe, że i oni wystąpią o adopcję dziewczynki, jak bowiem twierdzą — „jest ona i będzie, jak nasze własne dziecko”.

*

Sprawami opiekuńczymi zajmują się w poznańskim Sądzie Rejonowym VII, VIII i IX Wydział Rodzinny i Nieletnich. Rozmawiamy z przewodniczącą Wydziału VII — sędzią Marią Smoczyk-Kajzerską. W tym wydziale prawomocnym postanowieniem w rodzinach zastępczych zostało umieszczonych 34 chłopców i dziewcząt. Bez obawy o przesadę można powiedzieć, że dzieciom tym w ich

nieszczęśliwym życiu uśmiechnął się los.

Choć bowiem domy dziecka starają się zapewnić swym małym oraz młodym pensjonariuszom najlepsze materialne warunki rozwoju, nie dają tego, czego oni są najbardziej zagnięci: uczucia wyłączności w czymś sercu i matczynej pieczy. Sędzia mówi o wywołującej się z tych właśnie braków u wychowanków domów dziecka chorobie sierocej, pozostawiającej u nich ślady w postaci zahamowań, opóźnień w rozwoju psychiki. Jeśli takie dziecko trafi do rodziny zastępczej, a jeszcze lepiej — zostanie zaadoptowane, to dzięki rozumnemu, serdecznemu postępowaniu nowych opiekunów ma możliwość wyżyć się kompleksów i zakorzenionych odczuć samotności, wyobcowania i krzywdy.

Niestety, niewielka zaledwie część rzeczywistych i społecznych sierot trafia do rodzin zastępczych i znajduje własne domy. Z danych, udostępnionych nam przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania wynika, że w ośmiu w województwie poznańskim placówkach opiekuńczych (opieki całkowitej) przebywa ponad 560 dzieci. W domach małego dziecka mieszkało ich w ubiegłym roku 240. Czy i one, podobnie jak te, o których tu pisaliśmy, nie pragnęłyby stać się dla kogoś niezbędne? Czy i one nie oczekują swego własnego, nazywanego się domem, miejsca na ziemi?

Chyba więcej niż dotychczas rodzin szczególnie tych, które nie mają dzieci (a stanowią one w woj. poznańskim — jak wykazuje statystyka — szacunkowo około 14 000 rodzin rozwojowych, czyli około 4 procent ogółu gospodarstw domowych) i dysponują odpowiednimi warunkami oraz odpowiadają wy mogom, powinno pamiętać o problemie sierotstwa, również tego najbardziej bolesnego — społecznego. Hasło obchodzonego obecnie Międzynarodowego Roku Dziecka brzmi przecie: wszystkie dzieci są nasze, a każde z nich ma prawo do spokojnego, szczęśliwego dzieciństwa. I do domu, który byłby jego prawdziwym, kochanym i kochającym domem.

ZDZISŁAW KANDZIORA

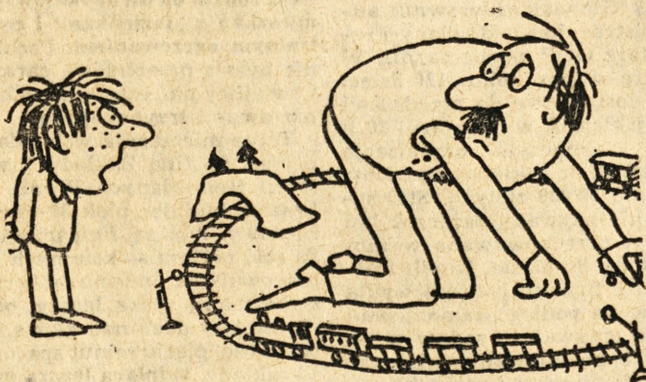
Muzyczny plener w zamku



W zamku Foerlode na Węgrzech odbyło się niedawno dziesiąte z kolei, spotkanie młodych muzyków i tancerzy węgierskich. Na ten muzyczny plener przybyli oni ze wszystkich stron kraju.

CAF — fot. MTI

HUMOR I SATYRA



— A wykonałeś przynajmniej plan przewozów?

W ostatnich latach 75 — 80 procent absolwentów szkół podstawowych wybiera corocznie naukę w szkołach zawodowych, z tego około 100 000, a więc mniej więcej czwartą, w niepełnych szkołach średnich: zasadniczych oraz przyzakładowych. Najważniejszym nurtem kształcenia w tych placówkach jest praktyczna nauka zawodu. Ktoś wpadł swego czasu na pomysł, że nie ma nic zdrożnego w fakcie, by uczeń — doskonaląc praktyczne umiejętności — nie tylko marnował surowce, materiały i narzędzia, ile przeciwnie — wykorzystywał je ku pow- szecznemu pożytkowi.

Był to zaiste pomysł wspaniały i to przede wszystkim z wychowawczego punktu widzenia. Mieć poczucie sensu i

przydatności w pracy — to bodaj najlepszy bodziec do nauki. Co roku zwiększa się więc wartość prac podejmowanych przez uczniów na rzecz gospodarki. W 1978 roku wartość produkcji wykonanej przez szkoły zawodowe wyniosła prawie 7,5 mld zł, w tym wartość samych tylko artykułów rynkowych i usług dla ludności przekroczyła miliard złotych.

Postawienie przed szkołami zadań produkcyjnych wciągnęło je siłą rzeczy w orbitę prawdziwej działalności gospodarczej przy mniej lub bardziej formalnej opiece resortu oświaty. I logicznie rzecz biorąc, jest to najzupełniej normalne. Prawdziwy sens ma szkoła zawodowa tylko wtedy, gdy działa w ścisłym powiązaniu z autentycznym zakładem produkcyjnym, fir-

mą budowlaną czy usługową. Szkoły otrzymują wówczas należyte wyposażenie warsztatów oraz kadre dobrych instruktorów, zaś zakłady — rzeczywiście, a nie tylko teoretycznie przygotowanych do pracy fachowców.

Niestety, praktyka niesie ze sobą wiele przykładów dalekich od idylli, a świadczących o traktowaniu szkół przez jednostki gospodarcze jako podzuczonego im kukulczego jaja. Wątpliwość zasadniczą budzi przede wszystkim praktyka stawiania przed szkołami normalnych zadań planowych, nakładania wskaźników i rozliczania z ilości. Nauczyciele,

a za ich pośrednictwem resort oświaty, skarżą się, że wielokrotnie nie ma w takich placówkach czasu na realizację programu, albowiem wiadomo — plan goni. Spostrzeżenia te potwierdzają kontrole NIK. Coś więc nie jest tu w porządku, bo szkoła mimo wszystko nie powinna być filią zakładu przemysłowego.

Byłoby pół biedy, gdyby zakłady traktujące uczniów jako ukrytą nadwyżkę siły roboczej postępowały konsekwentnie i tworzyły w szkolnych warsztatach warunki takie, jakich wymaga działal-

PEŁNYM GŁOSEM

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Junackie wakacje
za własne pieniądze

6000 młodych ludzi, za pośrednictwem Wojewódzkiej Komendy Ochotniczych Hufców Pracy w Poznaniu, podjęło w tym roku pracę w okresie wolnym od zajęć szkolnych. Młodzieżowa akcja „Wakacje na własny rachunek” przybiera w Poznaniu coraz większe rozmiary, dostarczając młodym wcale niemały grosz, a zakładom pracy możliwość normalnej produkcji mimo urlopów części załóg.

Niemal we wszystkich gależach gospodarki pomagają junackie ręce. 210 osób pracowało w średnim „Hortexie”, 120 w zakładzie ogrodniczym Kombinatu PGR w Żydowie, dwa turnusy po 110 osób w strykowskim „Herbapolu”. Junackie hufce wakacyjne zorganizowano również m. in. w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, Przedsiębiorstwie Obrótu Artykułami Włókienniczymi i Skórzanymi, Wytwórni Produktów Spożywczych, Poznańskim Przedsiębiorstwie Zieleni, „Modenie”, „Cefarmie” i „Polfie”.

1200 junaków wyjechało do nadmorskich ośrodków wypoczynkowych poznańskich za-

kładów pracy, gdzie zatrudniono ich przy obsłudze wypoczynkowych. Prawie 900 znalazło pracę za pośrednictwem OHP indywidualnie w przemyśle, handlu, usługach i gastronomii. W sumie w tym roku 23 zakłady z Poznańskiego zatrudniały chętnych do pracy.

Gdy dodamy do tego ponad 200 młodych ludzi, którzy wyjechali do pracy w NRD oraz 30 do Bulgarii, będziemy mieli w miarę pełny obraz gdzie i co robi młodzież tegorocznego lata. Oprócz pracy komenda OHP dba o interesujące wypełnienie wolnego czasu zatrudnianej w czasie wakacji młodzieży. Wycieczki, imprezy kulturalno-oświatowe i sportowe, kino, teatr, spotkania — to propozycje dla wszystkich. Każdy z hufców ustala sobie program zajęć poza pracą w zależności od zainteresowań uczestników. OHP stawiają też coraz to większe wymagania zakładom zatrudniającym młodzież w zakresie zakwaterowania, wyżywienia, wynagrodzenia itp. Zakłady pracy coraz rzetelniej wywiązują się z tych obowiązków. Należą do nich m. in. PFLT, „Modena”,

średzki „Hortex”, „Wlepoforma”; na niedobre warunki mieszkaniowe uskarżali się natomiast zatrudnieni w Zielarskim Ośrodku Wypoczynkowym w Strykowie. Należy on wszakże do wyjątków, bowiem w innych zakładach młodzież chwaliła sobie pracę i pobyt (na przykład PGR Niemczyn w Piłsku zaprosił młodych zimą na dwutygodniowe, bezpłatne wczasy do swego ośrodka wypoczynkowego w Bierutowicach).

Junacy zatrudniani w czasie wakacji znajdują również czas na prace społeczne. Prawie 10 000 godzin na rzecz Srody i tamtejszego „Hortexu” pracowali zatrudnieni w nim tego lata.

Poza wakacyjnymi, w Wojewódzkiej Komendzie OHP kompletuje także hufce całoroczne. Są jeszcze na przykład wolne miejsca w PFLT, gdzie junacy mają bardzo dobre warunki do pracy i nauki w tak poszukiwanych zawodach, jak tokarz i szlifierz. A o tym, jak starannie przygotowują OHP młodzież do przyszłej pracy, świadczy chociażby fakt, iż 330 tegorocznych absolwentów OHP otrzymało pracę bez żadnych komplikacji. Podjęli oni zajęcia przede wszystkim w budownictwie mieszkaniowym, przemysłowym i rolniczym. W poznańskich hufcach jest jeszcze wolnych 150 miejsc. (ask)

Poznają polski folklor i kulturę



Już po raz szósty zorganizowano w Lublinie letni kurs Studium Folklorystycznego, działającego przy Kulturalno-Oświatowym Centrum Polonijnym. Zjechali tu instruktorzy i członkowie polonijnych zespołów folklorystycznych z 14 krajów świata. Przez miesiąc uczyli się tańców ludowych i narodowych, poznając kulturę i zdobywając wiadomości z zakresu muzyki oraz sztuki. Na zdjęciu: zajęcia taneczne.

CAF — fot. Jaśkiewicz

W Kaliszu powstaje
studium teatralne

W roku szkolnym 1979/1980 przybędzie w Kaliszu nowa placówka oświatowa. Będzie nią Policealne Studium Teatralne, które kształcić ma instruktorów kulturalno-oświatowych dla amatorskiego ruchu artystycznego. O przyjęcie do studium mogą ubiegać się absolwenci szkół średnich zawodowych oraz liceów ogólnokształcących, którzy nie przekroczyli jeszcze 24 roku życia. (PAP)

Garbarze i obuwnicy

Między młodością
a doświadczeniem

Te dwa gnieźnieńskie zakłady przemysłowe, wywierające istotny wpływ na rozwój gospodarczy drugiego pod względem wielkości miasta w województwie poznańskim, dzieli nie tylko odległość spowodowana ich usytuowaniem. I nie tylko to, że jeden zakład dostarcza na rynek skóry, a drugi — obuwie. W mentalności ich załóg można dostrzec istotniejsze różnice.

Do uruchamiania garbarni przystąpiono tuż po wyzwoleniu w 1945 roku, w czasie, gdy nad Odrą toczyły się jeszcze walki, natomiast fabrykę obuwia budować zaczęto przed dziesięć laty. Podczas gdy w pierwszym zakładzie załoga jest ustabilizowana, a przeciętna jej wieku dosyć wysoka, w drugim daje o sobie znać tak zwana fluktuacja kadr wśród bardzo młodych pracowników.

Rzecz to oczywiście, że rozwój nowych dziedzin przemysłu i powstawanie zakładów pracy w tych miejscach, w których brakuje pewnego typu tradycji zawodowej, powodują zmiany w zatrudnieniu i niosą z sobą ową fluktuację kadr. Jest jednak zastanawiające, że podczas gdy wśród garbarzy przeważa typ kariery zawodowej żmudnej, powolnej i pracowitej, wymagającej stałej odpowiedzialności, to wśród obuwników znajdują się określanie mianem „przelotnych ptaków”, nie wiążący życiowych perspektyw ni z jednym miejscem zatrudnienia, ni z zawodowymi tradycjami, ni z kultem fachowości.

Gnieźnieńscy garbarze przez dziesiątki lat budowali poczucie społecznej wartości tym, że uczciwie i rzetelnie pracowali długi okres w tym samym zakładzie, nabywając coraz wyższych kwalifikacji i zdobywając coraz większe doświadczenie. Sam fakt długoletniej działalności zawodowej w jednym miejscu świadczy o jej — co najmniej — nienaganności.

Przy dużym stopniu płynności kadr, o wiele trudniej jest założyć obuwników zyskać miano zespołu zwanego, w którym dominują: rzetelność, fachowość i umiłowanie zarówno zawodu, jak i miejsca jego wykonywania.

Słyszysz się czasem, iż różnica ta wynika z innej różnicy — wieku. Ale — czy to prawda? Brak odpowiedzialności z pewnością nie musi być naturalną cechą młodości, podobnie jak wartość stabilizacji jest doceniana nie tylko wśród pokolenia starszego. Wiedza, kwalifikacje i doświadczenie — to elementy zawodowej dumy każdej załogi. Działanie zaś, w którym

widać rozwagę i odpowiedzialność spotyka się z oceną pozytywną wśród ludzi każdego pokolenia. A z kolei bezmyślna rutyna nie wiąże się tylko z wiekiem dojrzalym, podobnie jak na nowatorstwo nie mają patentu młodzi.

Słyszysz się jednak czasem gromkie głosy, przypisujące młodzieży kult indywidualnego sukcesu, przynoszącego szybkie korzyści materialne, podczas gdy wielu młodych pracowników dostrzega w działaniu starszych egoizm, oportunizm i sprzeczność z głoszoną przez nich deklaracją. Jednych gorszy na przykład zjawisko braku troski części młodej załogi o jakość produkcji, a drugich zatrważa przekonanie o konserwatyzmie starszych i obawa o to, że owi „konserwatyści” rzucą klody na drodze postępu.

Tymczasem prawda jest taka, że chociaż postęp społeczny odbywa się między innymi dzięki krytyce tego, co go może hamować, to jednak ów postęp przyspieszają: fachowość, rozwaga i rzetelność. Obydwa zaś skrajne stawy nowiska opierają się na fałszywym mniemaniu, iż ludzkie postawy determinuje w sposób automatyczny — wiek. Spójrzmy więc na to inaczej, pod kątem zbliżenia postaw załóg pracowniczych.

Pokolenia starsze zawsze spełniały tę niezmiennie ważną funkcję społeczną, którą dawało im doświadczenie, jako twórców pewnej tradycji, w tym i zawodowej. Młodsze roczniki wnosili zwykle świeże spojrzenie, nowszą myśl. Zespolenie tych wartości daje wyniki optymalne. I podobnie jak dzisiaj chlubą miasta są garbarze, tak jutro mogą stanowić ją obuwnicy. Stanie się to tym szybciej, im wcześniej wśród młodej załogi zakładów obuwia zaczną dominować korzystne cechy zawodowej społeczności garbarzy, którzy z kolei — by nadal pozostać w czołowie — winni w jak największym stopniu łączyć długoletnie doświadczenie z twórczym, nowatorskim myśleniem.

Chodzi tu o wzajemne wykorzystanie wszystkich najlepszych cech, charakterystycznych zarówno dla określonego zawodu jak i dla poszczególnych kategorii wieku. Wiedza, kwalifikacje i doświadczenie — to elementy zawodowej dumy każdej załogi. Działanie zaś, w którym

WOJCIECH STASZEWSKI

W dniu Lipcowego Święta Ośrodek Tradycji Ruchu Młodzieżowego w poznańskim Pałacu Kultury — jedyna tego rodzaju placówka w kraju — ukończył 10 lat działalności. Zebrano w nim dokumenty i materiały obrazujące dzieje postępowego ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce poczynając od roku 1840.

Zwiedzający zapoznają się tu najpierw z początkami zorganizowanego ruchu młodzieżowego. Drużyny skautów, młodzieżowe organizacje oświatowe i kulturalne (np. Towarzystwo Młodzieży Samokształcącej się „Iskra”, poznańskie Koło Młodzieży „Sokół — Macierz”) były ważnym elementem walki o polskość w okresie zaboru pruskiego i nasilającej się germanizacji. Z ich szeregów wywodzili się m. in. inicjatorzy strajków szkolnych. Charakterystyczną cechą ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego było stopniowe jego przechodzenie na pozycję radykalną. Wyrazem tego było ogłoszenie „Deklaracji praw młodego pokolenia” oraz powołanie komisji porozumiewawczej różnych ugrupowań.

Z okresu okupacji w Ośrodku znajdują się m. in. deklaracja ZWM, ulotki, tajne czasopisma, a także odezwy do ludności polskiej Poznania i dokumenty działalności tajnego konspiracyjnego harcerstwa w Gnieźnie.

W następnych salach ukazano rozwój ruchu młodzieżowego w Polsce Ludowej, wkład młodzieży w walkę o tworzenie i umacnianie władzy ludowej, w odbudowę kraju i zagospodarowanie ziem odzyskanych, a także upowszechnienie oświaty, kultury i sportu. W gablotach znajduje się sporo fotografii ilustru-

Tradycje wielkopolskiej młodzieży

Czas niezapomniany

Ważnym udziałem młodzieży w odbudowie zniszczonego Poznania, przy osuszaniu Żuław, w czasie akcji rolnych. Obok — odznaczenia i dyplomy, na ścianach — sztandary i stroje poszczególnych organizacji. Poznajemy również sylwetki wybitnych wielkopolskich działaczy ZWM, OM TUR, „Wici”, ZMP, ZMD z regionu Wielkopolski oraz przejawy ich działalności — krzewienie oświaty ludowej, walka z analfabetyzmem, umacnianie przemian społeczno-politycznych w powojennej Polsce. Kontynuował tę pracę Związek Młodzieży Polskiej, organizacja ta rozwijała uniwersytecy powszechne, studia przygotowawcze, współzawodnictwo w pracy i nauce, akcje kulturalne, np. upowszechnianie bibliotek. Duży udział w odbudowie kraju miała Powstanie Organizacja „Służba Polsce”. Tradycje te przejęły powstałe w latach pięćdziesiątych ZMS, ZMW, organizacje studenckie, wojskowe, harcerskie oraz działające dzisiaj, zrzeszone w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Poznański Ośrodek codziennie odwiedzają młodzi ludzie. Organizuje się tu różnorodne uroczystości (wręczanie odznaczeń działaczom młodzieżowym, przekazywanie kandydatów z organizacji młodzieżowych w szeregi PZPR, podsumowanie akcji organizacji młodzieżowych, przyrzeczenia harcerskie). Tu także podejmowane są delegacje zaprzyjaźnionych związków młodzieży z innych krajów. Zgromadzone pamiątki dowodzą szczególnie ser-

decyjnych więzi łączących młodzież Poznania z przedstawicielami Płowdwiu, Charkowa, Brna, i Chocieburza (Cottbus).

Nieprzypadkowo siedzibą Ośrodka jest Pałac Kultury — placówka zrzeszająca w swych pracowniach i klubach ponad 4 000 uczestników. Spośród energii i zapala instruktorzy i działacze społeczni OTRM poświęcają działalności pedagogicznej. Prace swe prowadzą tutaj zespoły i aktywny Wojewódzkiej Komisji Historycznej, oraz uczestnicy pałacowych klubów.

W oparciu o stałe i czasowe ekspozycje, organizuje się w Ośrodku lekcje wychowania obywatelskiego dla uczniów szkół, których spotkań dla młodzieży niezorganizowanej, dyskusje, pogadanki. Coraz większą rolę w upowszechnianiu tradycji ruchu młodzieżowego odgrywają placówki terenowe — izby pamięci, i sale tradycji.

Poznański Ośrodek dysponuje także ze stawem filmów i fotografií przydatnych w nauczaniu historii. Bogata w literaturę historyczną i politologiczną jest biblioteka Ośrodka, interesujące zbiory zawie- ra archiwum. Komisja Historyczna RW FSZMP wydaje publikację „Z dziejów ruchu młodzieżowego”, który przynosi wiele ciekawych opracowań i materiałów.

RYSZARD JAŁOSZYŃSKI

Wiele jednostek i zespołów żołnierskich ludowego Wojska Polskiego objęło patronat nad pomnikami przyrody i środowiskami przyrodniczymi podlegającymi ochronie. Działalność w tym zakresie prowadzona jest pod hasłem „Zielony pomnik żołnierski na 35-lecie PRL”. Tysiące żołnie-

Wojsko chroni pomniki przyrody

rzy bierze udział w akcjach zalesiania i zdrzewiania kraju, pomaga w pielęgnacji szkółek leśnych, wtyczaniu nowych szlaków turystycznych na obszarach leśnych.

Liczące się rezultaty przyniosło ubiegłoroczne współzawodnictwo jednostek wojskowych w tej dziedzinie podjęte z okazji 35-lecia LWP. Żołnierze zasadzili 14 mln drzew i około 2,5 mln krzewów, założyli 650 ha upraw leśnych, wiele zieleniców miejskich, wykopali

20 000 metrów pasów przeciwpowodziowych oraz wykonali 3 000 skrzynek legowych dla ptaków i karmników dla zwierząt leśnych.

Pod stałą opieką żołnierzy rozwijających patronat nad przyrodą znalazło się m. in. 12 parków narodowych, 13 skansenów i 185 pomników przyrody. (PAP)

można mieć pożytek?

ność produkcyjna. W rzeczywistości jednak warunki lokalowe i wyposażenie techniczne większości szkół pozostawia wiele do życzenia. Ministerstwo Oświaty i Wychowania szacuje, że zaopatrzenie szkół zawodowych w maszyny i urządzenia oraz surowce i materiały potrzebne do praktycznej nauki zawodu pokrywa mniej więcej trzecią część zapotrzebowania. Są szkoły kształcące robotników dla nowoczesnego przemysłu, mające warsztaty wyposażone w maszyny i urządzenia sprzed wojny. Świeżo upieczony absolwent staje więc przed automatyczną obrabiarką całkiem zielony, a w świat idzie

opinia, że „szkoły źle kształcą”.

W latach 1973 — 1977 szkoły zawodowe otrzymały na przykład tylko 1 500 obrabiarek, co stanowiło zaledwie 11 procent zgłoszonych potrzeb. Nie lepiej przedstawia się sytuacja z innymi maszynami, narzędziami, instrumentami pomiarowymi i oprzyrządowaniem. Z reguły brakuje tak podstawowych detali, jak noże i uchwyty tokarskie, wiertła, frezy. Nie starcza też materiałów i surowców, nawet wtórnych.

W tej sytuacji szkoły, podejmując zlecenia produkcyjne, porywają się na zadania prze-

kraczające ich możliwości. Podjęmy mianowicie własną produkcję maszyn i urządzeń. Oczywiście, pod okiem wytrawnego fachowca, mającego potrzebne materiały i narzędzia, można właściwie wykonać wszystko, nawet mózg elektronowy. Tylko czy taki mózg będzie działał i czy taka maszyna nadawać się będzie do produkcji — to już całkiem inna sprawa.

Ten niekorzystny obraz nie jest powszechny. Są resorty (np. hutnictwa, górnictwa), które w sposób mądry rozumieją swą rolę mecenasa nad szkołami zawodowymi. Zbyt często występują jednak układy świadczące o nader prostym,

żeby nie powiedzieć prostackim rozumieniu idei współpracy ze szkołami. Z ucznia bowiem można i należy mieć pożytek, ale nie powinien to być cel sam w sobie, lecz środek do celu; metoda wyzwolenia chęci do nauki, ambicji, poczucia przydatności; metoda wychowywania kadr i dobrowolnego wiązania ich z zakładami pracy; wreszcie metoda praktycznego uczenia młodzieży zasad dobrej roboty — gospodarności, jakości, efektywności gospodarczego działania. Postępowanie w myśl zasady „my stawiamy zadania, a wy martwiecie się jak je wykonać”, jest wątpliwej wartości lekcją wychowawczą. Młodzież ma bowiem tę cechę, że przygląda się uważnie postępowaniu dorosłych i później je naśladuje.

TOMASZ PSZCZOLKOWSKI

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

- ◆ Możesz zdobyć atrakcyjny zawód!
- ◆ Pracując, możesz uzupełnić wykształcenie!
- ◆ Masz szansę uzyskania dobrych zarobków!

ZGŁOŚ SIĘ

w ZAKŁADZIE
BUDOWLANO - REMONTOWYM
HANDLU i USŁUG „BUDREM”
w Poznaniu, ul. Sieroca 7

na 3-letnią naukę

1. **TECHNOLOG** robót wykończeniowych w budownictwie.
Obejmuje specjalizacje:
— malarz - tpeciarnik
— tynkarz - fliskarz
— szklarz - posadzkarz
— stolarz - tapicer
2. **TECHNOLOG** montażu w budownictwie.
Obejmuje specjalizacje:
— zbrojarz, betoniarnik
— montaż i spawanie
Zakład wykonuje prace również za granicą.

Młodzieży

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego płac w Budownictwie,
- wysokie zarobki w akordzie,
- dodatki, premie, nagrody,
- dobre warunki socjalno - bytowe,
- wypoczynek i urlopy w ośrodkach wczasowych,
- możliwość zdobycia bezpłatnie dalszych kwalifikacji zawodowych, szkolenia na kursach mistrzowskich, przygotowania do atrakcyjnych zawodów,
- możliwość poznania nowych technologii w produkcji w zakresie wysokopłatnych wykończeniowych robót w budownictwie np. w zakresie tynków, aluminum itp.,
- uczniom zamieszkującym zabezpiecza się zakwaterowanie.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- wiek 15 — 18 lat,
- ukończenie szkoły podstawowej.

NAUKA ODBYWA SIĘ:

w ZESPÓŁACH SZKÓŁ ZAWODOWYCH BUDOWNICTWA — podległych Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Wobec ograniczonej ilości miejsc — o przyjęciu na naukę decyduje kolejność zgłoszeń.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH
Zakładu „BUDREM”, Poznań,
ulica Sieroca 7, II piętro, telefon: 561-12 albo 561-13.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE na nowy rok szkolny 1979/80 KANDYDATÓW

- do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ o specjalności:
— Tokarz chłopców i dziewczęta
— Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych chłopców
— Elektromechanik chłopców i dziewczęta
NAUKA TRWA TRZY LATA.
- do LICEUM ZAWODOWEGO o specjalności:
— Mechanik obróbki skrawaniem.
NAUKA TRWA CZTERY LATA.

KANDYDACY WINNI ZŁOŻYĆ w SEKRETARIACIE SZKOŁY NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

1. Podanie z życiorysem.
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.
3. Odpis aktu urodzenia, lub dowód osobisty matki do wglądu.
4. Pięć fotografii.
5. Szkolne świadectwo zdrowia z kartą szczepień.

PONADTO PRZYJMUJE SIĘ ZAPISY:

- do TECHNIKUM MECHANICZNEGO dla PRACUJĄCYCH na podbudowie ZSZ o specjalności:
— Obróbka skrawaniem mężczyzn i kobiety
- do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO dla PRACUJĄCYCH na podbudowie szkoły podstawowej lub ZSZ o specjalności:
— Ogólnomechanicznej mężczyzn i kobiety

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA:
KANCLARIA SZKOŁY.

przetargi

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI NR 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1. „Fiat” 125p — 1500 combi — nr ewid. J-681. Cena wywoławcza: 50.000,— zł.
2. „Fiat” 125p — 1500 combi — nr ewid. J-405. Cena wywoławcza: 60.000,— zł.
3. „Dacia” 1300 — nr ewid. J-152. Cena wywoławcza: 45.900,— zł.
4. „Żiguli” 2102 - combi — nr ewid. J-152. Cena wywoławcza: 47.340,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 września 79 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa. Samochody oglądać można we wtorki i piątki w godz. 10 — 12 po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni.

Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa lub na konto NBP I O/Poznań nr 63018-563, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu któregokolwiek z wymienionych pojazdów bez podania przyczyny. 2590-K1

DYREKCJA

WIELKOPOLSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
TURYSTYCZNEGO „PRZEMYSŁAW” w Poznaniu

zwraca się z apelem

DO MIESZKAŃCÓW MIASTA POZNANIA O

ZGŁASZANIE WOLNYCH POKOI

w celu zakwaterowania handlowców i wystawców biorących udział w Krajowych Targach Jesiennych 9—15. 9. 1979 r.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Biuro Zakwaterowania W.P.T. „Przemysław”, ul. Głogowska 16, telefon 208-306 i 639-83. 2460-K1

ORBIS wasz przyjaciel
i doradca
w podróży

JESIEŃ w BUDAPESZCIE

Dla mieszkańców Wielkopolski — **ORBIS**
ORGANIZUJE atrakcyjny wyjazd na WĘGRY
POCIĄGIEM SPECJALNYM
w dniach:

17 — 22 listopada bieżącego roku
i 23 — 28 listopada bieżącego roku

Koszt uczestnictwa: około 5.000,— złotych

Zgłoszenia przyjmują:
wszystkie placówki
POLSKIEGO BIURA PODRÓŻY

Zapraszamy!

Zapraszamy!



praca

Cukiernia przyjmie uczniów. Poznań, Dzierżyńskiego 66 (dla zamieszkujących z mieszkaniem). 965332

Murarz, robotnik na stałe potrzebni. Tel. 702-71. 21153

Fryzjerka potrzebna. Posada stała. Łukaszczyńska 5. 21233

Przyjmie prace chałupnicze lub 4-5 godzin w sklepie galanterijnym. Oferuj „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 21253.

Przyjmie tokarza lub przy stanie do spółki. Wyroby części samochodowych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20533.

sprzedaż

Fortepian sprzedam. Szczepankowo, Owocowa 21. 978922

Kombajn „Bizon” stan dobry — sprzedam. Białków 32, koło Lubka. 2109-K2

Przycepa bagażowa N 250a, tel. 67-93-37. 21009

Ursus C 330 mały przebieg oraz kabinę, trawniarke ciągnikowa sprzedam. Stanisław Ginalski, Korzkwy, gmina Pleszew. 11150

Ciągnik C-4011 na gwarancji, rozrząsacz obornika, ładowacz czeński, karoserie Fiata 126p lekko uszkodzoną sprzedam. Świdwin, tel. 28-68 po dwudziestej. 11170

Ursus C-4011, Ursus C-23, przyczepa - plug, kostarke, rozrząsacz obornika sprzedam takto Stanisław Elstowicz, Solunany 32, gm. Krutlanek. 11100

Ciągnik C-350, stan bardzo dobry sprzedam. Koblitz, tel. 47-81, godz. 9-13. 11099

nieruchomości

Poniec! Pilnie sprzedam 47 arów pod szklarnie z domem (pokój z kuchnią wolną), zabudowaniami gospodarczymi. Wiadomość: Zofia Małlonka, Gościeńce wice 17, 63-940 Bojanowo. 11050

Sprzedam dom jednorodzinny nadający się na o kal. przy jeziorze w Ostrowie, ul. Północna 31. 799

Sprzedam dom piętrowy oraz szklarnie 550 m² w Kaliszu, ul. Rąjskowska 13. 1452

Sprzedam dom ze sklepem i zabudowaniami gospodarczymi w Grabowie, woj. Kalisz. Wiadomość: Władysława Świdorska, Kalisz, ul. Zgodna 2 m. 30. 1773

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „POLMOZBYT”

Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

w Stacjach Obsługi Samochodów na terenie miasta Poznania oraz w nowo powstałej Stacji Obsługi Samochodów w Pniewach następujących pracowników:

- mechanik napraw pojazdów samochodowych
- blacharz napraw pojazdów samochodowych
- malarz - lakiernik samochodowy
- elektromechanik napraw pojazdów samochodowych
- operator wózków manipulacyjnych

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Dział Osobowy, Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17
pok. 206, tel. 205-411 wewn. 24. 2492-K1

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY
Poznań, ul. Szarych Szeregów 23

ZATRUDNI ZARAZ

następujących pracowników:

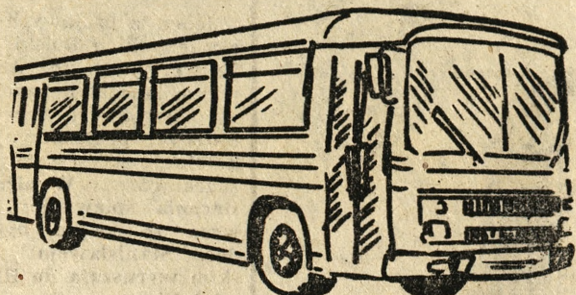
- ZBROJARZY
- BETONARZY
- STOLARZY
- CIEŚLI
- ELEKTRYKÓW
- MASZYNISTÓW dźwigów samojezdnych, koparek i spychaczy
- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy

Pracownikom zamieszkującym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz możliwość korzystania odpłatnie ze stołówki zakładowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, telefon 200-081 wewn. 13-32.

Dojazd autobusem WPK w kierunku Suchego Lasu linią nr 78 i 83 (przystanek końcowy). 2425-K1

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ nowoczesnego autobusu komunikacji miejskiej?



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI w Poznaniu

umożliwia zdobycie tego atrakcyjnego i pożytecznego zawodu od 1 października 1979 roku.

Szkolenie trwa 5 miesięcy.

Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.

W okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.

Warunki przyjęcia:

- wiek od 22 do 35 lat
- wykształcenie podstawowe
- zamieszkanie na terenie m. Poznania.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

Dział Spraw Osobowych WPK Poznań, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, wewn. 32 lub 34. 2537-K1

praca

Zatrudnię na stałe instalatora oraz spawacza c.o. Warsztat Instalacyjny „Poznań”, ul. Gwardii Ludowej 13. Zgłoszenia godz. 7-7.30, 15-15.30. 1650g

Szklifierz — polerownik potrzebny. Niklowania Przemysłowa 21. 1034g

Zatrudnię pracownika na gospodarstwo rolne wyłącznie do inwentarza. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1829g.

Sprzedawcy z praktyką (na zastępstwo) potrzebna zaraz do sklepu z konfekcją. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1908g.

Przyjmę opiekunkę do rocznego dziecka, tel. 67-21-67 po godz. 16. 1121g

nauka

Matematyka — inż. Ondarski. Plac Młodej Gwar 6A m. 1. 347g

Korepetycje z matematyki tel. 20-28-34 Dudziak. 1737g

kupno

Lisy młode nadające się do hodowli kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1830g.

Grzejniki c.o. kupię wymiar 60 cm w przepływie. Tel. 479-26 godz. 8-9. 1937g

Kupię kafelki łazienkowe. Tel. 674-539. 9933'g

Zegarek kieszonkowy wybijający godziny, także sam mechanizm kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1111g.

spzedaż

Jawę 50 oraz bramę z furtką sprzedam. Bogucin, Jodłowa 36 po godz. 16. 99384g

Grzejniki żeliwne, nową ramę, zawieszanie most, wał, skrzynie biegów, silnik Zuka. Galileusza 5 m. 6. 3191g

Kożuch męski z antylopy z kapturem Os. Zwycięstwa 21 m. 8. 2323g

Suknię Słubną sprzedam. Poznań — Dębica, ul. Jabłonkowska 7 po godz. 16 2301g

Pustaki, piec Eska 38 m³ sprzedam. Bogucin, Gnieźnieńska 18. 1428g

Basset hound szczeniaka sprzedam. Kubiak, Poznań — Koziegłowy, ul. Kwiatowa 18. 1519g

samochody

Skodę Octavię, rocznik 1962, stan dobry sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 532g

Syrenę 105, rocznik 75 — sprzedam. Kościelnia, Os. Waryńskiego 14 m. 9 po godz. 16. 2106g

Fiat 125p 1300, rocznik 1976 oraz kabine Zuka sprzedam. Zdzisław Juszcak, Lubno, 78-600 Wałcz. 1104p

Skodę 1000 MB sprzedam, tel. 33-24-68. 2351g

Regenerację reflektorów samochodowych wszelkich typów wykonuje szybko i solidnie specjalistyczny warsztat ślusarski. Konrad Chociej, Poznań. Smardzewska 17 przy Os. Kopernika. 1160z

lokale

Oddam w dzierżawę mieszkanie 3-pokojowe, telefon, garaż, ogródek, działka Grunwaldzka. Szczegółowe Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66-B.

Pokój 2-osobowy studentom I roku wynajmę. Tel. 406-47, Dąbrowskiego 32. 99955g

M-4 Bonin zamienie na dwa mniejsze, samodzielne. Tel. 22-49-78. 99866g

Panienkom pokój wspólny wynajmę. Śmielowska 19 (Górczyn). 9933'g

Kupię M-3, M-4 własnościowe stare lub nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2386g.

M-4 w nowym budownictwie zamienie na M-6 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3117g.

Spokojna, pracująca dziewczyna poszukuje niekrepującego pokoju, najchętniej Ławica, Ogrody. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3113g.

Konin! M-4 zamienie na Poznań podobne lub większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1184g.

KOMUNIKAT



WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ

„KOZIOŁKI”

dot. Gry z 19 sierpnia 79 r.

Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne zł. 8.647,—
za 3 trafne zł. 66,—
za 2 trafne zł. 7,—

Wygrane w II losowaniu
za 3 trafne zł. 173,—
za 2 trafne zł. 12,—

Gra „3X10” z dnia 19 sierpnia 1979 roku

za 2 trafne zł. 236,—

Uwaga! Na wygrane I stopnia specjalne nagrody w wysokości 100.000,— 50.000,— i 20.000,— zł.

Na 6-cyfrową banderole po 30,— zł. 10.000,— zł oraz na końcówki banderoli premie po 5.000,—, 2.500,— i 500,— zł.

SZCZEGÓŁY W AFISZACH WE WSZYSTKICH KOLEKTURACH.

Kolejne losowanie „Koziołków” i „3X10” odbędzie się w dniu 26 sierpnia br. w Poznaniu w Ośrodku TKKF — Winograd, ul. Obornicka — Słowińska o godz. 12.

We wszystkie soboty od 16 do 20 przy ul. Fredry 7 w Poznaniu czynna jest kolektura dyżurna nr 55. Kolektura wypłaca wygrane także z wszystkich innych kolektur. 2820-K1

nieruchomości

Domek jednorodzinny, przedmieście Poznańskie, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1106p.

Nowa wille komfortowa sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1874g.

Dom jednorodzinny — stan surowy, sprzedam. Września, ul. Świerczewskiego 45. 1705g

DYREKCJA MIĘDZYRESORTOWEGO ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH w Słupcy

OGŁASZA NABÓR

- do TECHNIKUM MECHANICZNEGO (po Zasadniczej Szkole Zawodowej)
- do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO ZAO CZNEGO (po Szkole Podstawowej) o kierunkach:
 - a) ogólnomechaniczny
 - b) administracyjno - biurowy
 - c) samochody i ciągniki
 - d) ogólnobudowlany
 - e) elektryczny
- do POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO ZAO CZNEGO (po Liceum Ogólnokształcącym) o specjalności:
 - TECHNIK EKONOMISTA.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły, SŁUPCA, ul. Kopernika 1-b codziennie w godz. 10—17, tel. WKS „Mostostal” 450 wew. 276.

1925-K2

Dom 2 mieszkania wolne, ziemi 0,27 ha z planem na szklarnie sprzedam. Marian Jabłoński, 64-100 Leszno, ul. Zwycięstwa 6, tel. 57-09 godz. 14—16. 1114p

Działkę budowlaną kupię tel. 20-74-20. 1110g

Na warsztat, rekreację, zamieszkanie. Ogród, domek niedaleko jeziora, prąd, woda. Poznań — Zieloniec sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2298g.

Piętro domu sprzedam. Zbigniew Modro, Rogoźno, Kościuski 30. 1111p

zguby

16 sierpnia br. zgubiono srebrny wisior, przypasek czarny przy ul. Świerczewskiego. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za dużym wynagrodzeniem. Szyperka 3 m. 6, tel. 507-63. 2302g

Kalendarz Tenoris z dokumentami pozostawiony w barze „Piccolo” na Starym Rynku proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2354g.

rozne

Wypożyczalnia strojów ślubnych z Mickiewicza przeniesiona Poznańska 44. Swoboda. 1262g

Pokaz nutrit w Steszewie organizuje Grupa Hodowców Nutrit w dniu 2 września. Steszew, ul. Poznańska 11. 720g

Naprawa lodówek, tel. 33-16-07, 133-238 Hajdrych. 9994g

Przewozy specjalność: przeprowadzki, pianina, fortepiany. Kamiński, tel. 436-31. 99104g

Cyklinowanie i lakierowanie. Dymek, tel. 67-10-77. 708g

Fotografie paszportowe, legitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje ekspresowo. Botaniczna 6, Nowak. 98871g

Cyklinowanie. Michalski tel. 707-79. 99291g

Resory, progł. filtry, akcesoria motoryzacyjne kar nisz polca Łukaszewska Osiedle Czecha 5A, godz. 9—18. 99178g

matrymonialne

Kawaler wykształcenie za wodowe przystojny nieśmiały pozna panne do lat 20 Chętnie blondynke. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 546g.

pracownicy poszukiwani

„SPOLEM” WSS ODDZIAŁ HANDLU DETALICZNEGO w Poznaniu przyjmie zaraz

— SPRZEDAWCÓW do sklepów branży spożywczej i przemysłowej na niepełny wymiar godzin.

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, ul. 27 Grudnia 13, tel. 542-45 lub 576-41 wewn. 35 — branża spożywcza oraz wewn. 37 — branża przemysłowa. 2789-K1

† Dnia 20 sierpnia 1979 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 36 lat nasza najukochańsza mamusia, babcia, prababcia, śp.

z Polaszków

LEOKADIA SAMOLIŃSKA

dyplomowana pielęgniarka

uczestnik strajku szkolnego w 1901 r. w Krobi, członek powstańczej służby medycznej w Szpitalu Miejskim w Poznaniu w czasie Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, absolwent pierwszego kursu pielęgniarek zorganizowanego w Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu w 1919 r. przez Naczelną Radę Ludową, b. pracownik Szpitala Garnizonowego w Poznaniu i szpitali wojkowych w Bydgoszczy i Kościanie oraz szpitali polowych w latach 1919—1921, b. pracownik Kliniki Diagnostycznej Chorob Wewnętrznych Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, w czasie II wojny światowej niosąca pomoc medyczną partyzantom AK i BCH Ziemi Proszowieckiej i Ziemi Miechowskiej, współorganizator w 1948 r. a następnie długoletni pracownik Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Krobi, b. długoletni pracownik Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Gostyniu oraz Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Poniecu, zasłużony pracownik służby zdrowia, odznaczona licznymi dyplomami i odznaczeniami społecznymi i państwowymi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 13, na cmentarzu Poznań — Mitostowo.

Pogrzeźni w głębokim smutku synowie, synowie, wnuki i prawnuczek 2395g

† Dnia 20 sierpnia 1979 roku zmarł nagle, mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 64

EUGENIUSZ RACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Dopiewie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Dopiewo, Bukowska 1. 2363g

† Dnia 20 sierpnia 1979 roku, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie namaszczony Olejami św. nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadek, śp.

LUCJUSZ CHWIERAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona 2379g

RODZINA

ALEKSANDER SIEMIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

1992-U3

żona z rodziną

Dnia 19 sierpnia 1979 roku zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 72, nasza kochana siostra, ciocia, babcia, śp.

HELENA KUŁATTI

I voto Gilewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 13. wyprowadzeniem zwłok z kościoła w Morasku.

W smutku pograżona

RODZINA

Autobus sprzed Megasamu o godz. 12.20.

Os. Kosmonautów 2 m. 7. 1993-U2

† Pogrzeźni w głębokim żalu zawiadamiamy, że w 54 roku życia zmarł, śp.

mgr ZYGFRYD PRZYBYLSKI

nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o godzinie 15 w Szczecinie.

RODZINA

2350g

† Dnia 19 sierpnia 1979 roku, zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 64, śp.

JÓZEF GLAZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

ed. Senatorska 21 m. 2.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2391g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 20 sierpnia 1979 roku, po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu ukochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

WIKTORIA PIĄTKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. odprawiona zostanie 3 września o godz. 8.30 w kościele św. Anny.

RODZINA

ul. Łukasiewicz 2 m. 8. 2339g

Dnia 19 sierpnia 1979 roku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66, opatrzona Sakramentami św., moja siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARIANNA PŁOKARZ

z domu Buczowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim smutku pograżona

2341g

RODZINA

Dnia 19 sierpnia 1979 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i dobra żona, matka, teściowa, babcia w 80 roku życia, śp.

WALENTYNA RYBKOWSKA

z domu Wypych

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm. o godzinie 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

mąż i synowie z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Trybunalska 49.

2318g

† W dniu 19 sierpnia 1979 roku zmarła w 75 roku życia, nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

JOANNA WOŹNIAKOWSKA

z domu Golembowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżeni

syn z rodziną i siostra

Os. Lecha 29 m. 5. poprzednio ul. Staszica 14 m. 8. 2344g

† Dnia 20 sierpnia 1979 roku odszedł od nas nagle nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

JAN JASTRZĄB

Na miejsce wiecznego spoczynku odprawiamy Go na cmentarzu górczyńskim, w czwartek, 23 bm. o godz. 10.

W wielkim bólu pozostają

córki z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3134g

† Dnia 19 sierpnia 1979 roku, po długich cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św.

JÓZEFA PŁOTNIAK

z domu Rozynek

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

Mąż z dziećmi

ul. Poznańska 35 m. 8. 3132g

SIERPIEN
22
ŚrodaCezarego
Tymoteusza

Słońce: 5.44-20.05

TEATRY

POLSKI — g. 19 „UFO-oni”.

KINA

KDF MUZA — g. 15 „Miłość w godzinach nadliczbowych” (ang. 15 l.), g. 17.30, 20 „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 15.30, 17.30 „Dubler” (fr. 12 l.), g. 20 „Papierowy księżyc” (amer. 15 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Buffalo Bill i Indianie” (amer. 12 l.).

BAŁTYK — g. 16, 18, 20.15 „Łęk wysokość” (amer. 15 l.).

GONG — g. 15.30 „Zorro” (wł.-fr. b.o.), g. 18, 20 „Udręka” (hiszp. 18 l.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Mistrz rewolweru” (amer. 15 l.).

MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-hiszp. 13 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Pies za burtą” (radz. b.o.), g. 18 „Wierna żona” (fr. 18 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Zerwana nie babiego lata” (radz. 12 l.).

RIALTO — g. 14.30 „Burza na wyspie” (pol. b.o.), g. 16, 18, 20 „Mistrz kierownicy ucieka” (amer. 15 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 16, 18, 20 „Autostopowicz” (czech. 15 l.).

SŁOŃCE (Os. Przyjaźni) — g. 16.30, 17.30 „Terror Mechagodzilli” (jap. b.o.), g. 20 „Barwy ochronne” (pol. 15 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „ABBA” (szwedz. b.o.), g. 19.30 „Tredowata” (pol. 12 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45 „Godzilla kontra Gigan” (jap. 15 l.), g. 18.45 „Szpiak czyni cuda” (czech. 12 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Bliźnięta spotkania trzeciego stopnia” (amer. 12 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Mściciel” (amer. 18 l.).

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krańcowa — od g. 9 do zmroku.

DYZURY

SZPITALA: interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Włki Młode 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugory 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowska, tel. 544-44 i 137-399; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 541-44 i 130-390.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi interwencje.

Telefon Zaufania 988 porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-17.30, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Kornicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Staroświecka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, ul. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Drużyna wy wysięc o Mistrzostwo Świata w Kolarstwie Szosowym — transmisja z Heerlen (Holandia); 12.35 Muzyka; 13.01 Melodie i rytmy Kuby; 13.20 Graja G. Burton i S. Grappelly; 13.35 c.d. Drużyna wy wysięc o Mistrzostwo Świata w Kolarstwie Szosowym; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 d.c. Wyścigu; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 c.d. Wyścigu; 15.30 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Transm. II północy meczu piłkarskiego Polska — Jugosławia; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Relaks z muzyką ludową; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.15 Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 79; 21.25 Z kraju i ze świata — wydanie wieczorne (w przerwie koncertu); 21.45 c.d. Transmisji z Sopotu; 23.30 Ork. PR i TV w Poznaniu.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 11, 12.05, 15, 19.

PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zbieżnia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 Koniec wakacji dla rodziców — aud. satyryczna Lidii Ochmion; 10.30 Uczta z duchem gór — gra zespołu „No Smoking”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 13 Aud. public. — „Zawsze i wszędzie”; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 A. Dvorak: „Głębokość” — poemat symf.; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30

Jakie usterki w nowych mieszkaniach?

Trudno zamknąć okna i drzwi * Skargi na lentex * Z łazienek płyną strumyczki



Pod koniec minionego tygodnia odwiedziliśmy kilkunastu lokatorów, którzy do spółdzielczych mieszkań na poznańskich osiedlach, wprowadzili się w ciągu tego roku. Rekonesans ten przeprowadzony w kampanii „Głos Wielkopolskiego” pod hasłem „DOM Z JEDYNKĄ” dotyczył przede wszystkim jakości nowych mieszkań.

CHARTOWO — Osiedle Rus 63, mieszkanie nr 5. Prawie w każdym pomieszczeniu (3 pokoje) trudno — zamknąć drzwi. W korytarzu razi krzywo ustawiona płyta. Na ścianach widoczne są pęknięcia. Blok 15, mieszkanie nr 1, blok 16 mieszkanie nr 8: i tu i tam lokatorzy nie zgłaszają usterek.

WINOGRADY — Osiedle Kraju Rad, 16-kondygnacyjny blok nr 2, mieszkanie nr 29. Wszystkie szyby w drzwiach w tym dwupokojowym mieszkaniu są innego koloru lub mają inny wzór. Drzwi balkonowe są niestarannie pomalowane. W łazience po naprawie rury, ścianę zachłapano brzydką farbą. Na ścianach w kuchni są zacieki. Lokatorzy nie mogą się doprosić, choć mieszkają już od kwietnia, usunięcia tej usterki. Mieszkanie nr 28: po wprowadzeniu się lokatorów (także w kwietniu) trzeba było wymienić drzwi balkonowe i okno w kuchni. Również i w tym lokalu szyby w drzwiach są niejednolite, w dodatku słabo osadzone. Nie zamyla się okno w „średnim” pokoju. Teraz ściany tego mieszkania zdobią ładne tapety. Wymagało to jednak nie lada trudu, gdyż trzeba było chro-

pować ściany gipsować. Mieszkanie nr 41. Z oknami takie same kłopoty. W pomieszczeniach odklejają się plastikowe listwy przy podłodze, a w łazience wykładzina jest zwichrowana.

PIĄTKOWO — Osiedle Bolesława Chrobrego, blok 17, mieszkanie nr 142. Lokatorzy z wyjątkiem pęknięć na ścianach, nie mają pretensji. Podkreślają, że zajmując mieszkanie pod koniec maja zastali je w idealnym porządku. Mieszkanie nr 145. Jego lokatorzy co dopiero się do niego wprowadzili. Nie zdążyli więc dostrzec usterek oprócz źle osadzonego okna w kuchni. Mieszkanie nr 161. Automaty do uchylania okien nie działają, a balustrada balkonowa jest ruchoma. Mieszkanie nr 160. Usterka było tu sporo. Między innymi wypadły drzwi w jednym pokoju, nieczynne były automaty do otwierania okien, a balustrady balkonowej obawiano się dotknąć, bo nie była należycie przytwierdzona. W ciągu miesiąca od zgłoszenia tych niedomagań zostały one usunięte.

OSIEDLE IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA, ul. Jawornicka 15 (blok 7) m 7. Drzwi wejściowe źle osadzone, trzymają się na „słowo honoru”. Okna są nieszczelne. Woda z wanny od pływa niezwykle wolno. Na ścianach pomieszczeń — pęknięcia. Płytek PCW w kuchni nie można docnąć. Mieszkanie nr 11. Znow kłopoty z oknami. Nie można też doprosić się naprawy spłuczki, która cieknie bez przerwy. Mieszkanie nr 10. Zdaniem lokatorów jedynym mankamentem jest zabrudzona terakota w łazience.

Na tym ostatnim osiedlu wszyscy mieszkańcy, do których dotarliśmy skarżyli się na brak kratownic ściekowych w łazienkach.

W razie zachłapania tego pomieszczenia, woda przedostaje się na korytarz. Lokatorzy zdają sobie sprawę, że gotowe kabiny sanitarne z Poznańskiego Kombinatu Budowlanego w Suchym Lesie wyeliminowały tradycyjne kratownice. Twierdzą jednak, że gdyby pierwszy rząd płytek w łazienkach układać nieco wyżej to nie byłoby strumyczków na korytarzach.

Tyle uwag mieszkańców. Do dajmy, że wszyscy z nich zadowoleni są z funkcjonalności lokali, głównie zaś z ustawnych kuchni.

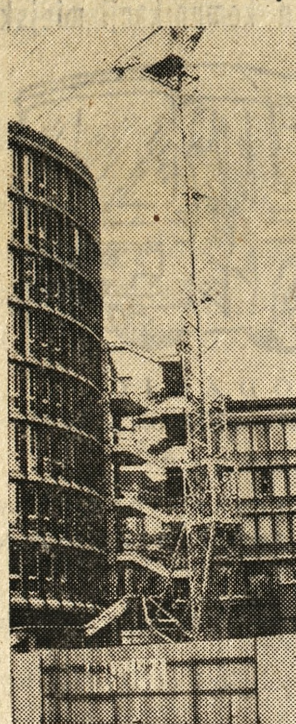
Z naszych obserwacji wynika, że na wykładzinę podłogową lentex godzą się tylko ci lokatorzy, którzy nie mają (na razie) możliwości zastąpienia jej inną. Potwierdza to fakt, że na 13 odwiedzonych mieszkań aż w 4 lentex już zamieniono na mozaikę parkietową. Pozostali użytkownicy, choć w zajmowanych przez nich pomieszczeniach lentex jest prawidłowo ułożony, stwierdzili że nie jest to praktyczna wykładzina. Pozostają na niej ślady po meblach. Nie sposób też usunąć plam po rozlaniu jakiegokolwiek płynu.

Najwięcej zastrzeżeń wywołuje stolarka drzwiowa i okienna. Poznańskie kombinaty budowlane otrzymują ją od różnych producentów i nie zawsze też mają możliwości dopasowania (w jednym mieszkaniu) kolorem i wzorem szyb drzwiowych. W prawie każdym dostarczonym na place budowy — opakowaniu nie uszłyby się szyby jednolite. Stolarka jest więc zimą nie tylko lokatorów nowych mieszkań ale także budowlanych.

W sumie lokatorzy zgłosili więcej skarg na przemysł mieszkaniowy niż na jakość robót wykonawczych. Ale sporo tych ostatnich też było wykonanych kiepsko. Odnieśliśmy wrażenie, że poprawa w tej dziedzinie nadal jest niezadowalająca.

ANNA SIEKIERKA

Dodatkowe schody



Trwa budowa awaryjnej klatki schodowej popularnego okręglaka.

Fot. — R. Królak

Zachodnioeuropejskie
tournee chóru UAM

Jeden z czołowych chórów akademickich Polski — zespół Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, laureat licznych między narodowych i krajowych konkursów, przygotowuje się do kolejnej artystycznej podróży zagranicą. W niedzielę, 26 sierpnia śpiewający studenci wraz ze swym dyrygentem doc. Stanisławem Kuleżyńskim wyruszą do RFN, Francji i Hiszpanii. Program dwutgodniowego tournée przewiduje m. in. występy na XV Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej w Barcelonie, na którym przed kilkoma laty z powodzeniem koncertował inny poznański chór akademicki — Politechniki.

Fragmety przygotowanego na tę podróż programu, obejmującego zarówno dzieła dawnych mistrzów, klasyków, jak i kompozytorów współczesnych, chór UAM przedstawi na koncercie w hallu (na pierwszym piętrze) Collegium Minus w najbliższą sobotę (25 bm.) o godz. 18. (wig)

Handlowcy ze „Społem”
próbują usprawnić pracę

Dotychczasowe formy odpowiedzialności materialnej pracowników handlu — jak się okazuje — nie sprzyjają poprawie obsługi klientów. Na przykład przejęcie sprzedawcy z jednego stoiska do drugiego wymaga przeprowadzenia... inwentury. Tym samym nie jest możliwa należąca organizacja pracy, choćby w tak zwanych godzinach szczytowych; skuteczna pomoc sprzedawcy, przed którym stoiskiem powstała długa kolejka. Ten i ów, nie znając przyczyn, krytykuje nieporadność kierownictwa, fakt, że jeden sprzedawca nie może podjąć pracy, a drugi w tym czasie stoi beczynnie lub układa towary na półkach. Ponoć o takich sytuacjach w sklepach WSS „Społem” będziemy mogli wkrótce mówić w czasie przeszłym.

Do końca bieżącego roku w większości sklepów „społemo-wskich”, zatrudniających od 3 do 5 osób, mają być zainstalowane kasy. Jest to niezbędne by wprowadzić odpowiedzialność materialną sprzedawców w rozmiarach udowodnionej im winy. Zmiany, oprócz wspomnianej poprawy obsługi klientów poprzez lepszą organizację pracy, ograniczyć ma równocześnie nadużycia, których liczba w ostatnim czasie wzrosła.

Dyrekcje oddziałów Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Poznaniu do końca sierpnia opracować mają szczegółowy program działań, koniecznych dla sprawnego wprowadzenia wspomnianej odpowiedzialności materialnej sprzedawców. (pik)

Sieć kanalizacyjna Poznania
wystarcza dla 300-tysięcznego miasta

Wielkich ośrodkach miejskich, w których procesy urbanizacyjne zachodzą nie zwykle szybko, nielato w ślad za tym nadążać z rozbudową infrastruktury komunalnej. Z wieloma takimi kłopotami boryka się również Poznań. Przykładem — problemy z odprowadzaniem i oczyszczaniem ścieków. Mówiono o nich na niedawnej konferencji samorządu robotniczego w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji.

Długość komunalnej sieci kanalizacyjnej w Poznaniu wynosi 850 kilometrów. Myli się ten, kto sądzi, że to wiele, gdyż takie właśnie są potrzeby miasta, które nie liczy więcej, niż 300 000 mieszkańców. A Poznań, jak wiadomo, jest organizmem prawie dwukrotnie większym. O tym jak bardzo kanały są przepelnione świadczy chociażby fakt, że istniejące na przykład na Górczynie i Raszy nie urządzenia już teraz należałoby zdublować. W niektórych innych rejonach miasta sytuacja jest niewiele lepsza. Bardzo ubogie w sieć kanalizacyjną są zazwyczaj osiedla domów jednorodzinnych. Znaczne braki występują w Starolecie, Minikowie, na osiedlu Ławica.

Trudności są tym większe, że w Poznaniu prowadzi się w ostatnich latach wiele prac drogowych, związanych z modernizacją niewygodnego układu komunikacyjnego. Te zaś wymagają częstokroć przebrajania terenu, usuwania kolizji po szczególnych arteriach. Nielato zatem o utrzymanie ciągłości pracy kanałów, a wyspecjalizowane ekipy WPWiK muszą pracować na zasadzie stałego pogotowia. Ilość awarii i tak jednak rośnie.

O liczbie przepompowywa-

nych ścieków decyduje głównie wydajność oczyszczalni. Niestety stara oczyszczalnia na lewym brzegu Warty nie może już podjąć komunalnym potrzebom. Część ścieków musi być więc spuszczana do Warty. Tym bardziej dziwi, że przez ciężony obiekt już od kilku lat bezskutecznie czeka na rozbudowę dwóch komór fermentacyjnych, bez których radykalne zwiększenie ilości oczyszczanych ścieków jest niemożliwe. Na razie czyni się to zaledwie w 33 procentach. Może być zresztą jeszcze gorzej, bo przez cień ilość odprowadzanych ścieków rośnie w każdym roku, coraz bardziej wyprzedzając możliwość ich oczyszczenia.

Z pewnością sytuacja znac-

nie poprawi się po oddaniu do użytku, budowanej obecnie na prawym brzegu Warty oczyszczalni. Przewiduje się, że pierwszy etap inwestycji zostanie ukończony w 1980 roku. Po częściowo ścieki będą oczyszczane mechanicznie, później zaś — po rozbudowie obiektu — biologicznie, co umożliwi wykorzystywanie wytrąconego z nich osadu. Przy centralnej oczyszczalni ścieków powstanie również stacja badawcza urządzeń mechanicznych „Powoga-zu”.

Na razie, WPWiK nadal będzie borykało się z kłopotami. Dużo zależeć więc będzie od inwencji i rzetelności jego pracowników. Ich wysiłki mogłyby również wspierać mieszkańcy Poznania. Chodzi o większą kulturę korzystania z urządzeń sanitarnych. Zbyt wiele trafia tam bowiem smat i opakowań, co znacznie zmniejsza drożność i tak już przepelnionych przewodów kanalizacyjnych. (jab)

TELEWIZJA

Studio Stereo zaprasza (ogólnop.): 21.20 W Conover przedstawia; 21.50 Recital Z. Sośnickiej; 22.15 W trosce o słowo i treść — Język zwierciadłem kultury; 22.35 Śladami naszych dokonań — opowieść spod Kętrzyńska; 22.50 Przeboje Prokofiewa.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM I

15.30 — NURT — Nauki polityczne: „Oswiata i wychowanie w okresie 35-lecia PRL” Wykład prof. dr. hab. Jana Kulpy; 16.00 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Dla dzieci: „Pan Półka i spółka” (kol.); 16.55 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 17.20 — „Klinika Zdrowego Czołwieka” — „Profilaktyka zdrowotna” (kol.); 17.45 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.); 18.10 — Studio Sport — Transm.

II połowy meczu piłki nożnej: Polska — Jugosławia; 19.00 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — III Międzynarodowy Festiwal Piosenki Interwizji — Sopot 79 (kol.); 21.30 — Dziennik (kol.); 21.45 — D.c. Sopot 79 (kol.); 23.25 — Studio Sport — Mistrzostwa świata w kolarstwie (kol.).

PROGRAM II

16.55 — Piosenka, taniec, „Cepe-liada” (kol.); 17.30 — „Wizyta w Libii” — reportaż wojkowy; 17.50 — „Wszystko już było” — program publicystyki kulturalnej (kol.); 18.30 — Dla zainteresowanych historią — „Antykwariat”; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem; 20.15 — Wieczór przygody i podróży (kol.); 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — „Górska legenda” — bułgarski film telewizyjny (kol.).

ty lat 70-tych; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Wiaściwy moment” — ode. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 W burszowym kręgu lata — śpiewają „Czerwone Gitary”; 16 Widzi mi się, widzi wam się; 16.20 Muzyka branie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Sładami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwię. — E. Fejes: „Dobry wieczór, lato, dobry wieczór miłość”; 19.35 Opera w przekroju — G. Verdi: „Dzień królowania”; 19.50 „Czyste radości mojego życia” — ode. pow.; 20 „Raturu” — radiowy turniej rozrywki; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — G. Zamfir; 22.15 „Gdańsk 39” — reportaż dokum.; 22.35 Różne barwy saksofonu; 23 Zakłęcia miłości — ludowa pocztka rumuńska; 23.05 Trzy kwadransy jazzu; 23.30 Między dniami a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Śpiewa B.